Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszen.	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099.

Nr. 223. Środa dnia 1 Października 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Katolicy polscy a monarchja.

Niedzielny „Naprzód" uderzył na alarm! Na alarm z powodu, że — jak twierdzi — „klerykali rzymscy w Polsce propagują otwarcie przewrót monarchistyczny". A tę wiadomość zaopatrzył przerażającym tytułem: „Zbrodnicza (!) agitacja klerykalno-monarchistyczna".

Cóż się stało? — pyta czytelnik. Czyżby wykryto nową M. M., lub P. P. P., — zaaresztowano może w podziemiach któregoś z warszawskich kościołów ćwiczące się oddziały „królewskich kamoletów", Bynajmniej! M. M. i P. P. P. dały za wygraną; w podziemiach zaś kościelnych Warszawy nie zauważyła policja socjalistyczna żadnego podejrzanego szmeru. Skądżeż więc nerwowy atak organu PPS. i co z nim mają wspólnego „rzymscy klerykali"?

Oto warszawskie pisemko „Pro patria", wydawane przez młokosów z ławy studenckiej, zachwala od pewnego czasu monarchizm, jako jedyne lekarstwo na wszystkie choroby państwa. I niema w tem znów nic tak bardzo niebezpiecznego! „Forma wypracowań piśmiennych" w tym organie i dziecinna argumentacja, poprostu kompromitująca ideę monarchizmu, mogą tylko naszej republice i jej utrzymaniu pomódz, nigdy zaś zaszkodzić! A nawet — sądziłbym — zajęcie młodocianych redaktorów „Pro patria" nazwaćby można pożytecznem; pieniądze, których im z domu najwidoczniej przysyłają za dużo, wolą wydawać na swoje pisemko, niż np. na wyścigi, kabaretowe przyjemności i inne wielkomiejskie pokusy. Gdyby nie jedno!

Bez żadnej bowiem racjonalnej podstawy, a wbrew faktycznemu stanowi rzeczy, pomieszali młodzi rojaliści monarchizm z katolicyzmem, stwarzając przez to wrażenie, jakby z katolickiego punktu widzenia jedynie monarchistyczna forma rządów była uzasadniona. I jeżeli „Naprzód" tę mizerna agitację monarchistyczną zareklamował aż osobnym artykułem, to zrobił to niewątpliwie dlatego, że mu to dało sposobność do wycieczki przeciwko „rzymskim klerykałom"!

Zapewne łączenie katolicyzmu z monarchizmem jest wodą na czerwony młyn socjalistycznej demagogji wśród niekrytycznych tłumów ludowych. Tylko, że — na szczęście — sprawa ta ma się zupełnie inaczej, niż to sobie wyobraża towarzystwo warszawskich rojalistów! „**Katolicyzm** — jak to jeszcze w roku 1885 w encyklice „Immortale Dei" orzekł Leon XIII — **nie jest związany z żadną formą rządzenia**". Byłoby więc najprościej wskazać redaktorom „Pro patria" na orzeczenia Papieskie i praktykę Kościoła i kazać im się jeszcze — uczyć (niektórych rzeczy nawet na pamięć)! By raz jednak przeciąć nieporozumienie, zwrócimy uwagę na analogiczne wypadki we Francji pod koniec wieku dziewiętnastego.

Gambetta przeprowadziwszy z końcem roku 1878 wybory i odniósłszy przy pomocy masonerji zwycięstwo nad żywiołami umiarkowanemi, rzucił hasło: „Klerykalizm — oto wróg", i katolicyzm przeciwstawił republice w drugiem haśle: „Republika dla republikanów". Wówczas to orleaniści, imperjaliści i konserwatyści (prawie wyłącznie katolicy) zdołali przy pomocy silnej swej prasy rozszerzyć we Francji przekonanie, że katolicyzm jest wrogiem republiki, a republika wytworem masonerji! Trzeba było długich lat lojalnej współpracy katolików na gruncie republikańskim, by usunąć nieporozumienie wywołane przez monarchistów. **Trzeba było wreszcie, by sam Leon XIII wystąpił z encykliką „Nobilissima Gallorum gens" (1885 r.) i polecił katolikom pracę i walkę o swoje prawa w ramach konstytucji republikańskiej.** Uprzedzenia jednak republikanów nie ucichły, mimo wystąpień kardynałów Lavigerie i Richard na korzyść republiki! Uprzedzenia te podsycali zresztą rojaliści, których wątpliwości nawet Papieskie słowa nie zdołały rozprószyć. Skutek dzisiaj jest ten, że rojaliści są prawie wyobcowani z życia politycznego Francji, ale niekatoliccy republikanie ciągle jeszcze podejrzywają katolickich kolegów o wrogie względem republiki zamiary. Tem się też tłómaczy w znacznej części fakt, że warstwy ludowe Francji poszły przeciw katolicyzmowi, a poparcia udzielają dziś Herriotowi.

Polski katolicyzm zatem strzedz się winien wszelkich mrzonek o monarchistycznym przewrocie! A młodociani monarchiści warszawscy winni się z historji francuskiej III republiki nauczyć, że nie można utożsamiać katolicyzmu z monarchizmem, bo nawet z najwyższego miejsca może przyjść zaprzeczenie, które ich plany pokrzyżuje!

Miło nam wreszcie, że na poparcie naszych uwag możemy się powołać na głos rektora Uniwersytetu lwowskiego (z poznańskiego „Postępu") Dra Juljusza Makarewicza, członka Zarządu głównego Chrześcijańskiej Demokracji. Stwierdziwszy, że — Polska od połowy szesnastego wieku nie miała właściwie monarchji (król był koronowanym prezydentem republiki), — że wołanie o silną władzę da się urzeczywistnić w granicach republikańskiego ustroju, kończy:

„Kto zaś mówi o dobrych stronach monarchji, zapomina o stronach złych; — zapomina o tem, że na tron dostać się może człowiek tępy. Taki monarcha stać się może tylko nieszczęśliwcem dla państwa".

Poważny głos przedstawiciela katolickiego stronnictwa, jakiem jest Ch. D., winien się przyczynić do ostudzenia monarchistycznych zapałów, jeśli są, w naszych katolickich kołach.

St. D.

Senzacyjny zwrot w aferze wiedeńskiego Banku depozytowego

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że śledztwo w sprawie banku depozytowego przybrało **nieoczekiwane rezultaty.** Sędzia śledczy dr. Jakob zawezwał na sobotę do przesłuchania **znanego miljardera Castiglioniego i jego dyrektora Goldsteina oraz Gerbora Neumanna. Żaden z wezwanych nie zjawił się, gdyż jak się okazało, wyjechali oni zagranicę.** W związku z tem donoszą dzienniki popołudniowe, że przeciw wymienionym osobom **został wydany nakaz aresztowania.** Wiadomość ta nie została urzędowo potwierdzona. — Śledztwo w sprawie banku depozytowego **utrudnione jest z powodu kradzieży aktów z pokoju sędziego śledczego, a dochodzenia policyjne stwierdziły, że sprawcy kradzieży mogli swobodnie dostać się do pokoju sędziego przez drzwi.** W sferach bankowych i giełdowych wywołał postępek Castiglioniego **olbrzymie wrażenie.** Zastępcy Castiglioniego ogłaszają komunikat, zaprzeczający stanowczo doniesieniom, jakoby Castiglioni miał zamiar wyjechać z Austrji. „Die Stunde" donosi, że majątek Castiglioniego jest wprawdzie unieruchomiony w różnych przedsiębiortswach, że jednak po rozwiązaniu interesów Castiglioniego, **które prowadzi Banca Commerziale,** zdoła Castiglioni sprostać swym zobowiązaniom. Tenże dziennik donosi dalej, **że w pałacu Castiglionich dokonano rewizji, przyczem obłożono aresztem klejnoty o bardzo wysokiej wartości.**

Pisma wiedeńskie stwierdzają, że **Castiglioni jest obywatelem włoskim,** generalny dyrektor Neumann obywatelem węgierskim, zaś prezydent Goldstein obywatelem niemieckim.

POŚCIG ZA DYREKTORAMI.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi, że za dyrektorami Castiglionnego: Neumannem, który obecnie bawi w Budapeszcie, oraz Pawłem Goldsteinem, który przebywa w Berlinie, wysłano listy gończe. „Arbeiter Zeitung" donosi, że szef prasowy Castiglioniego, Leon Lederer, pozostaje **pod nadzorem policyjnym, ponieważ podejrzany jest o udział w usunięciu aktów Banku depozytowego.** Lederer — jak pisze „Arbeiter Ztg" — tłómaczy się tem, że działał w myśl swych przełożonych. Lederer był dawniej korespondentem „Berliner Zeitung", następnie po przewrocie przystąpił **do partji komunistycznej** i założył, w porozumieniu z rządem sowieckim, czasopismo: „Der Weg zum Osten". Jego zapatrywania polityczne nie przeszkodziły mu jednak objąć stanowiska szefa prasowego u Castiglioniego.

Zwycięstwo Polaków w Kownie.

Kowno. (AW.) Ze sprawozdania wyniku wyborów do samorządu m. Kowna wynika, że z 26 list kandydatów, największą liczbę głosów otrzymała **lista Nr. 19** polskiego Związku robotniczego **„Jedność" oraz lokatorów Polaków.** Na listę tę padło 3.460 głosów. Uzyskała ona 10 mandatów.

Wymijająca odpowiedź Herriota na list kardynałów.

Paryż. (PAT.) W odpowiedzi na list kardynałów Herriot zaznacza, że **nie przypuszcza, aby zamierzone przez rząd środki mogły stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego. Rząd** ani sam nie dopuści do zamachu na wolność wyznania, ani nie pozwoli na taki zamach z czyjejkolwiek strony. Z drugiej zaś strony nie może rząd dopuścić, aby interesy wewnętrzne albo zewnętrzne narodu francuskiego były bronione **w imię** jakiegoś innego autorytetu, jak tylko w imię autorytetu suwerenności narodu.

Dalej premjer zwraca uwagę na to, że w niczem również **nie zostaje uszczuplone prawo osobiste przebywania swobodnie na ziemi francuskiej** w odniesieniu do tych zakonników, którzy spełnili swój obowiązek w czasie wojny. Projektowana ustawa dotyczy tylko **kongregacyj nieulegalizowanych.** List kończy się uwagą, że najlepszym środkiem zniknięcia konfliktów jest **silne oddzielenie nie dającego się ująć w przepisy prawa sumienia od praw państwa, których ono nikomu nie** może odstąpić.

Paryż. (AW.) Pod przewodnictwem Herriota odbyła się Rada ministrów, na której omówiono **odpowiedź na list kardynałów.** Herriot wskazywał na to, iż decyzje rządu są konsekwencją zwycięstwa programu, który posłowie republikańscy podczas kampanji wyborczej rozpoczęli. Rząd zastrzega się przeciwko zapowiedziom walki, o której wspominają kardynałowie pod koniec swego listu. **Jeżeli chodzi o walkę, to walka toczy się już dawno, a nawet została rozstrzygnięta na korzyść demokracji.**

ECHA WYMIANY LISTÓW NA ŁAMACH PRASY

Paryż. (PAT.) Dzienniki omawiają wymianę listów między kardynałami francuskimi a Herriotem. „Figaro" komentując odpowiedź Herriota oświadcza, że nie uwzględnił on ani miłosierdzia, **ani ducha wolności, ani rad politycznych,** jakie **znajdują się w liście** kardynałów. Gaulois uważa, że w odpowiedzi Herriota **nie dało się ukryć zakłopotania rządu,** co sprawia, **że Herriot unika potwierdzenia spełnienia zamiaru** w sprawie ewentualnego zniesienia ambasady przy Watykanie i obstawania przy planie zastosowania ustaw świeckich w Alzacji i Lotaryngji. Ere Nouvelle i L'Oeuvre **atakują ostro kardynałów.**

Rokowania gospodarcze francusko-niemieckie.

SKŁAD DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT.) Skład niemieckiej delegacji dla niemiecko-francuskich rokowań gospodarczych jest następujący: Przewodniczącym delegacji został dr Trendelenburg, sekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy; członkami delegacji są: **baron Dalwigk-Lichtenfels,** generalny rzeczoznawca dla spraw rolniczych, **Baehls,** radca legacyjny niemieckiej ambasady w Paryżu, **Fellinger,** radca ministerjalny jako przedstawiciel Prus, **dr Hoffmann,** dyrektor ministerjalny ministerstwa rolnictwa, **dr Mathies,** radca min. ministerstwa gospodarstwa Rzeszy, **dr Schüffelmeier,** radca min., jako przedstawiciel Badenji, **Seibeth, radca min.** jako przedstawiciel Bawarji i **dr Woermann,** radca legacyjny pełniący równocześnie funkcje sekretarza delegacji.

FRANCUSCY DELEGACI.

Paryż. (PAT.) **Został już ustalony skład francuskiej delegacji do rokowań ekonomicznych z Niemcami.** Na czele delegacji francuskiej stanie minister handlu **Raynaldi;** członkami delegacji są: **Serrey** przedstawiciel ministerstwa handlu, **Seydou** minist. spraw zagran., **Bouisson** minist. finansów, **Guilloume** robót publ., **Lesage** rolnictwa, **Pickenard** pracy. Poza tem w rokowaniach weźmie udział wielu rzeczoznawców.

Berlin. (PAT.) Delegacja niemiecka dla prowadzenia rokowań handlowych francusko-niemieckich **odjechała w poniedziałek do Paryża.**

Berlin. (PAT.) Niemieccy delegaci dla rokowań w sprawie **pożyczki wyjechali do Londynu.**

Czego dokonano w dziedzinie rozbrojenia.

Sprawozdanie Benesza uzupełniające protokół dwunastu.

Genewa. (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej minister Benesz odczytał **ogólne sprawozdanie o tegorocznych pracach komisji w dziedzinie rozbrojenia. Dokument ten jest cennem wyjaśnieniem protokółu, opracowanego przez komitet dwunastu i precyzuje kwestje uwolnienia państwa od obowiązku stosowania sankcji, rolę Rady Ligi Narodów,** wreszcie daje **charakterystykę układów regionalnych.** Protokół będzie przedstawiony Zgromadzeniu Ligi wraz z **rezolucją** wzywającą członków Ligi do podpisania tego protokółu. Wkońcu dyskusji delegat francuski Boncour postawił pytanie, co się stanie w razie konfliktu między państwem, które podpisało protokół **a** państwem, które nie należy do Ligi Narodów i protokółu nie podpisało. Na pytanie to przewodniczący komisji Politis w porozumieniu z Beneszem oświadczył, że i w tym wypadku znajdą zastosowanie sankcje.

Genewa. (PAT.). W sprawozdaniu min. Benesza jest powiedziane: Wielka praca opracowania projektu protokołu została podzielona między komisję prawniczą i komisję rozbrojeniową. Protokół opiera się **na pamiętnej rezolucji Herriota i Macdonalda, którą zgromadzenie Ligi przyjęło jednomyślnie dnia 5 września b. r.** Idzie tu o to, **aby** dojść do ogólnego **ograniczenia zbrojeń wojskowych, nie narażając przytem na szwank bezpieczeństwa państw.** Aby dojść do tego celu, musiałyby być **z sobą** sharmonizowane **trzy idee, idea obowiązkowych sądów rozjemczych, idea bezpieczeństwa i idea rozbrojenia.** Sprawozdanie podkreśla, że protokół stanowi **znaczny postęp w stosunku do tak zwanego paktu gwarancyjnego, wypracowanego w ostatnim roku.** Zbliżono się przedewszystkiem do faktycznego rozbrojenia **przez zwołanie międzynarodowej konferencji dla spraw rozbrojenia na dzień 15 czerwca 1925 r. do Genewy.** Nadto zostały znacznie wzmocnione gwarancje moralne dla utrzymania pokoju, a to **przez zaprowadzenie całego systemu postępowań rozjemczych,** które posiadają jako całość charakter obowiązkowy. Stworzono dalej **objektywne kryterjum dla stwierdzenia napastnika.** To z państw ma uchodzić za napastnika, które się nie poddaje sądowi rozjemczemu w postępowaniu pośredniczącemu Ligi Narodów i zarządzeniom powziętym przez Ligę. Odnośnie do **sankcyj wojskowych** wobec napastnika stwierdzono jasną sytuację przez to, że państwa przyjęły prawne zobowiązania lojalnego i efektywnego udziału w tej akcji, przyczem będą wzięte pod uwagę ich położenie geograficzne i ich stosunki. Pod koniec sprawozdania powiedziane jest, **że jeżeli dzieło Ligi Narodów się uda, wówczas będą stworzone międzynarodowe podstawy** polityczne dla umocnienia definitywnie **Ligi Narodów i jej autorytetu.**

Senzacyjny incydent genewski w sprawie Pacyfiku.

OBRADY LIGI NARODÓW BĘDĄ PRZEDŁUŻONE.

Genewa. (PAT.) Na niedzielnem nocnem posiedzeniu komisji prawniczej **zdarzył się incydent** wnoszący w obrady **Ligi konflikt w sprawie Pacyfiku.** Przed kilku dniami przy redagowaniu protokołu arbitrażowego delegat japoński zgłosił poprawki **zmierzające do tego, aby sprawy imigracji japońskiej do Ameryki nie można było wyłączyć z procedury arbitrażowej,** jako kwestji wewnętrznej **Ameryki.** Dyskusję tę odłożono wówczas, oczekując instrukcji z Tokio. Ubiegłej nocy delegat japoński wniósł wymienione poprawki **we formie kategorycznej, wywołując żywą opozycję dominjów Holandji i Brazylji,** słowem państw mających interesy polityczne na Pacyfiku. **Incydent** wywołał **dużą sensację.** Dyskusję przerwano, przekazując poprawki japońskie podkomisji, która odbędzie posiedzenie w poniedziałek rano. Nie przesądzając wyniku tego posiedzenia, **można** przypuszczać, że **incydent ten przedłuży sesję, która miała zakończyć się we wtorek.**

Federacja naddunajska.

Według doniesień czeskich dzienników, powierzyły mocarstwa zachodnie czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych, dr. Beneszowi, misję opracowania planu zbliżenia krajów **sukcesyjnych b. monarchji** austrjacko-węgierskiej. **Zbliżenie to miałoby** na razie charakter gospodarczy. Następstwa silnej konkurencji niemieckiej, jakaby nastąpiła w chwili wykonania planu Daves'a, doprowadziłyby miały ostatecznie do federacji naddunajskiej. Wykonanie planu tej gospodarczej federacji musiałoby potrwać kilka lat, ażeby w układaniu handlowych konwencyj **nie naruszyć interesów ekonomicznych** tych państw, któreby weszły do tej konfederacji.

Cały ten plan, który **za nowy nie może być** uważany, gdyż był już wielokrotnie omawiany w kołach handlowych wiedeńskich i praskich, tym razem **wyszedł prawdopodobnie od samego p. Benesza.** „Federacja" obejmowałaby nietylko państwa sukcesyjne, t. j. Czechosłowację, Austrję i Węgry, ale również i kraje Małej Ententy, a więc Rumunję i Jugosławję.

Jakkolwiek plan federacji ma na oku **tylko** gospodarcze zbliżenie, względnie łączność, **nie wyklucza jednak w przyszłości politycznego połączenia.**

Nawiązując do tych planów zbliżenia czy konfederacji, przypomina generał Landwehr — **Pragenau** w „N. Wiener Journal'u", że sprawa utworzenia czegoś podobnego w formie „Stanów Zjednoczonych Środkowej Europy" **było przedmiotem rozmów politycznych w 1918 roku, kiedy zamierzano utworzyć związek samodzielnych krajów monarchji austrjacko-węgierskiej, oraz Rumunji, Jugosławji i Bułgarji.** Cesarz Karol Habsburg **miał** się wtedy wyrazić, że zgodziłby się chętnie **zostać nadprezydentem** związku takich republik.

Japonja wystąpi z Ligi?

Paryż. (PAT. Wolff) Genewski korespondent „Matina" donosi, że należy liczyć się **z możliwością wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, jeżeli** mały komitet nie **znajdzie dziś formuły porozumiewawczej.**

FRANC. RADA MINISTRÓW O ARBITRAŻU.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Paryża, w dniu dzisiejszym ma się odbyć pod **przewodnictwem** Herriota **specjalne posiedzenie Rady ministrów** celem omówienia treści **i ostatecznej redakcji genewskiego protokołu końcowego w sprawie arbitrażu.**

UDAREMNIENIE NOWEGO „WILEŃSKIEGO" MANEWRU GALWANAUSKASA.

Genewa. (PAT.) W czasie obrad komisji prawniczej delegat litewski **Galwanauskas** zażądał wniesienia do raportu poprawki rozróżniającej przynależność terytorjów stosownie do tego, **czy jest oparta na prawie,** czy **nieoparta na prawie.** Według poprawki delegata litewskiego, spory dotyczące drugiej kategorji **podlegałyby procedurze arbitrażowej.** Poprawki litewskie zmierzają do tego, aby **móc poddać kwestję wileńską arbitrażowi.** Na wniosek referenta Politisa, **komisja uchyliła poprawkę Galwanauskasa bez dyskusji.**

Wojewódzkie komisje szacunkowe.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku **z przejściem do bilansów złotowych i do przewalutowania kapitału zakładowego** wiele przedsiębiorstw napotyka **na trudności przy oszacowaniu objektów nie** przeznaczonych do zbytu (nieruchomości, inwestycje itp.). Ministerstwo skarbu i przemysłu **wyda w dniach najbliższych rozporządzenie powołujące wspomnianych objektów, tudzież ustalenia trybu szacunkowe komisje wojewódzkie dla szacowania**

Dymisja Downarowicza została przyjęta.

Delegacja ziemian interwenjuje na jego rzecz u władz centralnych. — Pościg za bandytami trwa nadal.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie napadu pod Łowczą okazuje się, że naczelnikiem bandy jest Trochim Kalenin, dowódca stałej bandy dywersyjnej, mającej podstawę operacyjną w Cynkowicach po stronie sowieckiej. Bandyci podzielili się na dwie grupy, miejscowa cofnęła się na południe ku Morodrzu, natomiast pochodząca z zagranicy ruszyła ku północy, ażeby bagnami przedrzeć się ku granicy. Ponieważ linja Łuniniec—Baranowicze, tudzież samo pogranicze jest bardzo silnie obsadzone, należy przypuszczać, że bandyci nie ujdą ręki sprawiedliwości. Osaczyły ją oddziały z kilku stron, a ruch koncentracyjny ma być ukończony we wtorek. Z pośród ludzi miejscowych aresztowano 70 podejrzanych, z pośród nich ośmiu jako niewątpliwie biorących udział w napadzie, oddano pod sąd doraźny. Taksamo wyłapano bandę zagranicznych ludzi.

W niedzielę powrócił min. Huebner, który natychmiast odbył konferencję z premierem; p. Grabski wyjechał do Spały, skąd wrócił w poniedziałek. W poniedziałek przybył wojewoda Downarowicz i konferował z ministrem. Okazuje się, że woj. Downarowicz zaraz po napadzie, przybywszy do Sarn, oddał swoje stanowisko do dyspozycji ministra. Minister Huebner w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" uważa udzielenie dymisji panu Downarowiczowi za rzecz przesądzoną. Natomiast delegacja ziemian polskich za pośrednictwem starosty Łuniewskiego złożyła ministrowi spraw wewnętrznych, premierowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę, ażeby dymisji tej nie przyjęto. Sprawa ta do tej chwili nie została załatwiona definitywnie, a kwestja udzielenia p. Downarowiczowi dymisji będzie przedmiotem narad na zwyczajnem posiedzeniu Rady ministrów, to znaczy we czwartek.

Warszawa. (Tel. wł.) Wieczorem korespondent nasz otrzymał informacje ze sfer urzędowych, że dymisja p. Downarowicza została przyjęta. Oficjalne jej ogłoszenie nastąpi po podpisaniu jej przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

OFIARA NAPADU POD ŁUNIŃCEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Główna komenda policji państwowej donosi, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki o śmierci posterunkowego Dmowskiego, rannego w napadzie pod Łowczą, jest nieprawdziwą. Dmowski leczy się w szpitalu w Pińsku, a stan jego zdrowia znacznie się polepszył.

Marokańska ofenzywa bez powodzenia.

Paryż. (AW.) Według doniesień z Maroka, ofenzywa hiszpańska rozwija się niepomyślnie. Położenie oddziałów hiszpańskich w Szeszuanie jest krytycznem. 40-tysięczną armją, idącą na Szeszuan, dowodzi osobiście Primo de Rivera. Druga armja maszeruje w kierunku Larrach i ma dotrzeć aż do wybrzeży oceanu, gdzie wejdzie w kontakt z armją pierwszą.

Madryt. (PAT.) Hiszpanie ewakuowali cztery pozycje w rejonie Gamara. W rejonie Tetuan operacje rozwijają się pomyślnie. Po zaciętej walce oddziały generała Charc dotarły do Zacoarba.

Madryt. (PAT.) Wojska hiszpańskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Szeszuanu, odpierając ataki nieprzyjacielskie. Na południe od Szeszuanu Hiszpanie zdobyli pozycję powstańców, którzy stracili 120 żołnierzy.

AKCJA FLOTY HISZPAŃSKIEJ.

Madryt. (PAT.) Według ostatnich doniesień, flota hiszpańska gromadzi się przed Algeziras celem rozpoczęcia akcji w zatoce Allaucenas, gdzie znajduje się główna kwatera Abdel-Kerima. Równocześnie wojska lądowe przygotowują się do generalnego ataku koncentracyjnego.

Incydent angielsko-turecki w Bagdadzie.

Londyn. (AW.) Według doniesień „Morning Post" z Bagdadu, bataljon żołnierzy angielskich i tubylców wobec naporu oddziałów tureckich, cofnął się na Amadję. Macdonald przyjął posła tureckiego. Twierdzą, że incydent może mieć poważniejsze znaczenie.

Nowy plan kontroli Niemiec.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Genewy, Rada Ligi Narodów definitywnie zakceptowała nowy plan kontroli wojskowej o dawnych państwach nieprzyjacielskich. Między innymi postanowiono, że członkom komisji kontrolnych będą przysługiwały wszelkie przywileje dyplomatyczne, a między innemi również prawo nietykalności.

Niemcy kontynuują politykę „szerokiego giestu".

Paryż. (PAT.) „Matin" omawiając budżet niemiecki zaznacza, iż jak wynika z budżetu niemieckiego na rok 1925 oraz z ustawodawstwa podatkowego rzeszy, kontynuuje ona politykę szerokiego gestu w dziedzinie finansowej, która to polityka spowodowała upadek marki. W zagłębiu Ruhry podatek od głowy nie przekracza 129 franków papierowych, podczas gdy w pozostałej części Niemiec 280 franków; w tym samym czasie podatnik francuski płacił 621 franków. Pobory funkcjonarjuszy i oficerów niemieckich przewyższają od 50 do 100 procent pobory funkcjonarjuszy i oficerów francuskich. Armja niemiecka, która pod względem liczebności stanowi jedną siódmą część armji przedwojennej, kosztuje obecnie 460 miljonów marek, wobec 1.500 miljonów w roku 1913. „Matin" konkludując zaznacza, iż kontrola finansowa Niemiec jest rzeczą konieczną.

działalności tych komisyj. Komisje będą się składały z czynników gospodarskich.

Każde przedsiębiorstwo będzie się mogło zwrócić do komisji z żądaniem oszacowania danego objektu. Tryb postępowania komisji będzie wolny od wszelkiego biurokratyzmu. Koszta oszacowania będą wynosić 1 pro mille, nie mniej jednak, niż 300 złotych.

Chrześc. Dem. o sytuacji politycznej.

Warszawa. (PAT.) Dnia 1 października obradować będzie w Sejmie klub parlamentarny i zarząd główny Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Tematem obrad jest sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.

Fermenty na kongresie P. P S,

Warszawa. (Telef. wł.) Dwudniowe obrady P. P. S. zakończyły się powzięciem szeregu rezolucyj, określających wskazania organizacyjne i odnoszących się do taktyki parlamentarnej. Sprawozdanie Centralnego Komitetu P. P. S. wywołało bardzo ostrą krytykę. Grupa lewicy P. P. S. zbliżająca się poniekąd do niezależnych socjalistów, krytykowała surowo prezydjum, zarzucając mu oportunizm.

Szkoły dla mniejszości narodowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod koniec minionego tygodnia w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem min. Miklaszewskiego i przy udziale wiceministra Łopuszańskiego, referentów ministerstwa oświaty, kuratorów z województw wschodnich toczyły się narady nad rozporządzeniami wykonawczemi do ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych.

Rokowania z Gdańskiem ukończone.

Gdańsk. (PAT.) W dniu 27 ub. m. zakończyły się polsko-gdańskie rokowania w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku, oraz kilku innych spornych kwestyi. Spisano protokół, który obejmuje 8 punktów uzgodnionych i 9 nieuzgodnionych. Sprawy nieuzgodnione rozpadają się jednak właściwie na 7 kategoryj, tak, że większość spraw spornych uzgodniono. Przy porównywaniu wniosków polskich z gdańskimi, co do których panuje jeszcze różnica zdań, zwraca uwagę fakt, że niema między niemi zbyt wielkich odchyleń.

Sprawa Jaworzyny załatwiona definitywnie

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Sprawa Jaworzyny została w sobotę definitywnie załatwiona przez zaakceptowanie przez Radę Ambasadorów protokołu krakowskiego.

KONTROLA DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Pan marszałek Senatu zwołał posiedzenie komisji kontroli długów państwowych na 1 października br. z udziałem przedstawicieli najwyższej izby kontroli.

KREDYT AMERYKAŃSKI NA URZĄDZENIA ASANACYJNE.

Warszawa. (PAT.) Bank gospodarstwa krajowego otrzymał od światowej firmy budowlanej „Ulen et Co" w Nowym Jorku po przeprowadzeniu z nią rokowań, ofertę na wykonanie robót asanacyjnych (wodociągów, kanalizacji, rzeźni itd.) w miastach polskich, przyczem firma ta zobowiązuje się dostarczyć funduszów na wykonanie tych robót przez objęcie komunalnych obligacyj Banku gospodarstwa krajowego na razie na sumę 10 miljonów dolarów. Obligacje byłyby 8% w 20 latach umarzalne i objęte przez firmę „Ulen et Co" po kursie odpowiadającym łącznemu oprocentowaniu wraz z amortyzacją i wszystkiemi kosztami około 12% rocznie.

Roboty byłyby wykonane materjałami i siłami krajowemi ale na podstawie planów i kosztorysów firmy „Ulen et Co" i pod jej kierownictwem.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa krajowego porozumie się bezzwłocznie z większemi miastami co do możliwości wykorzystania zaofiarowanego w ten sposób kredytu.

Groźba rozruchów przeciw cudzoziemcom w Chinach.

Londyn. (PAT.) „Morning post" donosi z Szanghaju: Silna ofenzywa wojsk Tszekiang, która się rozpoczęła dnia 27 z. m., trwa w dalszym ciągu. Sprawozdawca „Daily Mail" w Mukdenie donosi, że prasa japońska rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko Anglji i Ameryce. Obawiają się z tego powodu rozruchów przeciw cudzoziemcom w Mandżurji. Tszang-Tso-Lin potroił siły policyjne przeznaczone dla ochrony cudzoziemców.

Z ostatniej chwili.

Gdańsk. (AW.) Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu. Pomimo to ruch w porcie jest ożywiony. Do portu przybyło 75 statków, w tem 37 niemieckich, 14 gdańskich, 5 duńskich, 4 angielskie, 2 francuskie, 2 holenderskie, 3 norweskie 2 polskie, 6 szwedzkich i 1 statek amerykański z ładunkiem mąki. Z portu wyjechało 64 statków.

Kowno. (AW.) Żydowska rada narodowa rozwiązała się na znak protestu przeciwko zakazowi władz litewskich odbycia walnego zgromadzenia żydowskiej rady narodowej.

Londyn. (PAT.) Wczoraj odbyła się tu uroczystość 80-lecia utworzenia pierwszej międzynarodówki przez Karola Marksa. Między innemi odczytane zostało pismo premjera angielskiego, nadesłane z racji tej uroczystości.

Londyn. (PAT.) Prasa turecka podała wiadomość pochodzącą ze źródła gruzińskiego, według której pewien wieśniak gruziński zranił bardzo poważnie strzałami z rewolweru generała rosyjskiego Budiennego.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu: Według wiadomości z Kairu, potwierdza się wiadomość o zajęciu Mekki przez Wahabitów.

Z dnia politycznego.

Socjalizm świata przeciw Polsce.

Wystąpieniami szeregu socjalistycznych działaczy Niemiec, Anglji i Włoch za okrojeniem Polski na rzecz Niemiec zajął się prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej“. Zastanawia się nad pytaniem:

„Diaczego socjalizm międzynarodowy szczególną nienawiścią ściga Polskę, która przecież zbiera pochwały za najkrótszy dzień roboczy, za najliberalniejsze ustawodawstwo społeczne, — a chce odbudować Niemcy, z ich dziesięciogodzinnym dniem roboczym? Prawda, że Modigliani jest żydem, żydowskiego pochodzenia jest większość wodzów międzynarodowego socjalizmu, występujących przeciw Polsce. Ale ten pierwiastek wszystkiego nie wyjaśnia“.

I dochodzi prof. Rybarski do przekonania, któremu i nasze pismo dawało często wyraz:

„Trzeba sobie przedewszystkiem przypomnieć, że wpływ socjalizmu niemieckiego w międzynarodowym ruchu jest ogromny, podobnie jak był przed wojną. **Międzynarodówka jest, w części może nieświadomem, narzędziem polityki odwetowej Niemiec.** Polski nie lubi ta międzynarodówka. Choćbyśmy jak najgorliwiej malowali się na czerwono, Polska zostanie krajem gorącego patrjotyzmu, krajem, który nie pójdzie pod komendę niemiecką. Ale co ważniejsza, **z chwilą gdy w Rosji zwyciężyła rewolucja bolszewicka, Polska już nie jest potrzebna międzynarodowemu socjalizmowi.** Niema już caratu, niema potrzeby urządzenia w Polsce rewolucji. A tymczasem socjalizmowi potrzebnem jest pogodzenie się Niemiec z Rosją, bo wtedy może rychlej urzeczywistni się ustrój socjalistyczny. I na tle akcji przeciw Polsce wytwarza się wspólność między Międzynarodówką moskiewską i amsterdamską. **Słowem, nadeszła chwila, gdy według wskazań Marksa Polska spełniła już swoją rolę dziejową — można już ją zlikwidować“.**

Wniosek stąd jasny: — **idzie chwila, kiedy sama przynależność do socjalistycznej Międzynarodówki (jak i bolszewickiej) będzie się równała współdziałaniu ze zdeklarowanymi wrogami Polski, — będzie sama w sobie oznaczała działanie ku zgubie państwa.**

PPS. wrogiem robotnika polskiego we Francji.

W ostatnim „Robotniku“ zamieszcza p. Hieronimko (Hieronim Kohn) alarmującą korespondencję z Paryża o wypadkach w miejscowości Nesle (dep. Somme). Mianowicie francuscy robotnicy urządzili tam w nocy (!) z 13 na 14 ub. m. napad na polskich robotników, „z których czterech pobitych — pisze p. Kohn — leży w szpitalu, reszta pokaleczała“. I przytacza wyjątek z listu robotnika Gąsiora:

„Robotnicy francuscy urządzili napad bandycki na nas z rewolwerami i żelazem w rękach; ranili ciężko dwóch, którzy, czego nie daj Boże, poniosą śmierć, a wszystkich zabić chcieli za to, że Polacy pracują w fabryce. Każdy z nas ma żonę i dzieci w kraju — i zostaną sieroty. Jeszcze dwa psy puszczono do pomocy bandytom, aby nas targały. Polacy zbiegli, bo się nie chcieli bić. Józefa Wawrzyszczaka bili 45 minut i zabić chcieli. Siedmiu ludzi mordowało jednego. Szefowie i ci, którzy byli przy pracy, widzieli to i nic nie mówili. Jeszcze teraz mówią, że wszystkich Polaków wybiją żeby nie pracowali w fabryce“.

I p. Hieronimko zastanawiając się nad przyczynami tego napadu dochodzi do następującego stwierdzenia:

„Znając tutejszy rynek pracy i coraz bardziej szerzącą się animozję przeciw konkurencji zarobkowej stwarzanej przez robotników zagranicznych — można było przewidzieć, że takie starcia, niestety, będą tu na porządku dziennym“.

A więc podłożem, na którem wyrósł potworny napad, jest prosta konkurencja zarobkowa. Robotnik francuski patrzy na robotnika polskiego nie jako na towarzysza pracy, ale siłę konkurencji! Pan Kohn obiecuje zająć się napadem i „bez względu na osoby i ich stanowiska (!) odsłonić, kto zań ponosi odpowiedzialność“. Tylko tyle? — pytamy! to za mało!

Sprawę należy inaczej postawić! Same interwencje p. Kohna, a choćby i posła Niedziałkowskiego, u sekretarza socjalistycznych syndykatów, p. Jouhaux, nie zdołają nic zmienić. Należało od początku naszej emigracji francuskiej dążyć do skoordynowania obronnych wysiłków naszych robotników w jednym, polskim związku zawodowym, apolitycznym i stojącym zdala od walk partyjnych tak Polski, jak i Francji. Niestety, PPS. dała się skusić socjalistom francuskim, w łonie CGT. stworzyła polską sekcję i polskich robotników poddała pod komendę obcą. Oczywiście, tylko drobna część polskich robotników dała się wciągnąć w sidła nastawione przez francuski socjalizm, reszta tworzy własne organizacje, siła polskiego robotnika słabnie, z czego korzysta francuski robotnik i konkurencję polską zwalcza w sposób opisany w korespondencji p. Kohna.

Wobec tego odpowiedzialność za wypadki w Nesle musi pośrednio obciążyć PPS., która osłabia odporność polskich robotników.

Wojewoda Downarowicz został usunięty.

„Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z ministrem Hübnerem o wypadkach kresowych i wrażeniach, jakie odniósł z podróży inspekcyjnej na kresach. Minister Hübner oświadczył, iż dymisja wojewody Downarowicza jest faktem dokonanym. Następca na miejsce Downarowicza nie jest jeszcze przewidziany, przypuszczalnie będzie nim generał. Oprócz dymisji Downarowicza nastąpią inne. Maszynista pociągu wiozącego biskupa i wojewodę został aresztowany. Komendant policji Męsowicz został zawieszony w czynnościach. Komendant policji — oświadczył min. Hübner — który się nie broni, który poddaje się bez walki, który nie osłania swego wojewody — to skandal.

Akcja pościgowa jest bardzo utrudniona ze względu na błotnisty i zalesiony teren. Ludność miejscowa pragnie spokoju i dlatego nieprzychylnie odnosi się do wystąpień bandytów. Delegacje ludności żądały od ministra zaprowadzenia stanu wyjątkowego lub wojennego. **Jednakże jest to niemożliwe. Jedną z bardziej doniosłych i palących kwestyj na kresach jest reforma rolna.** Ogólny nastrój ludności na kresach jest dodatni. Stosunki są serdeczne. Ludność miejscowa witała ministra chlebem i solą. Ludność kresowa jest doskonałym materjałem na dobrych obywateli. Są jednakże elementy niezadowolone i wykorzystywane przez agitatorów zakordonowych.

SKOMPROMITOWANY WOJEWODA.

O ile wyrażenie ministra Hübnera, że komendant policji Męsowicz zachował się w czasie napadu skandalicznie, jest najzupełniej słusznem — o tyle brak jest w słownictwie polskiem określeń, jakich użyćby należało dla scharakteryzowania wojewody pińskiego, p. Downarowicza. Jak bowiem nazwać wojewodę, który na pierwszy odgłos strzałów bandyckich, kładzie się na podłogę wagonu i drżąc ze strachu, oczekuje nadejścia opryszków i na ich rozkaz pokornie zdejmuje buty i ubranie, aczkolwiek w walizce posiada broń i rewolwery? Czy wraz z leżącym na ziemi p. Downarowiczem nie położył się także w proch jego i jego urzędu autorytet i honor?

Warto tu przypomnieć krótko karjerę polityczną p. Downarowicza. Mało znany technik lwowski sprzągł w czasie wojny losy swoje z piłsudczyzną i pchany przez protektorów, szedł odtąd szybko w górę. W r. 1922 ku zdumieniu opinji publicznej, został ministrem spraw wewnętrznych, mimo, że nigdy przedtem nie zajmował się administracją. Po kilku miesiącach musiał oczywiście ustąpić, ale zamiast zrobić z nim porządek, dano mu województwo poleskie, jakby stanowisko wojewody kresowego było synekurą, nie wymagającą talentów i energji. W międzyczasie p. Downarowicz stworzył głośną „dziesiątkę“ wyborczą (D. U. P.), w której znaleźli się stańczycy z „Czasu“ i różni demokraci od siedmiu boleści. Dziesiątka poniosła sromotną klęskę przy ostatnich wyborach sejmowych.

W ostatnim czasie rząd Grabskiego, przystępując do reformy administracji krajowej, zamierzał usunąć p. Downarowicza, a na jego miejsce zamianować generała, podobnie jak to zrobił w województwach wołyńskiem i nowogrodzkiem. P. Downarowicz uratował się odpowiedzią, w której wskazał na brak napadów dywersyjnych w jego województwie. Nie było to ściśle, gdyż bandytyzm grasował swobodnie także na Polesiu, a tylko wielkich napadów istotnie tam nie było. Ale w dwa tygodnie po tym liście bandyci urządzili napad na pociąg, w którym jechał sam p. Downarowicz, udowadniając zarówno jemu, jak i rządowi, że czują się na Polesiu zupełnie bezpieczni przed policją i władzami.

PRASA LEWICOWA O P. DOWNAROWICZU.

Trzeba przyznać, że i prasa lewicowa poznała się wreszcie na niefachowości i braku energji p. Downarowicza. Oto „Kurjer Czerwony“ pisze:

„Pamiętamy słynny wypadek z przed dwu lat, kiedy w maju 1922 r. na pociąg wiozący ministrów gabinetu premjera Ponikowskiego, napadła w nocy banda atamana Czorta, podpaliwszy za Czeremchą składy drzewa, złożone koło toru, od których zajęły się progi kolejowe. **Wówczas ówczesny minister spraw wewnętrznych Kamieński kazał odczepić lokomotywę i pojechał na niej wprost pod płonące składy, wypłoszył bandę i uratował w ten sposób nietylko honor, ale i bodaj życie ministrów.**

Pan Downarowicz daleki był od podobnej decyzji. Bliższa mu była myśl o jakiemkolwiek wyjściu z opresji“.

Nietylko jednak laurów nie zdobył p. Downarowicz, ale przedewszystkiem złożył klasyczny dowód tchórzostwa i niedołęstwa. Toteż słusznie pisze „Kurjer Warszawski“:

„Współczuję bardzo panu wojewodzie Downarowiczowi, ale nie zdziwiłbym się wcale, gdyby stał się **bohaterem fars i operetek. Ten pociąg z wojewodą, żandarmami i komendantem policji, który wpada w pułapkę zorganizowanych wojskowo bandytów i kapituluje bez strzału!** Ten wojewoda i oddział żandarmerji, **który na rozkaz opryszków ściąga buty i kładzie się twarzą na ziemię,** to naprawdę taki **obraz niedołęstwa i tchórzostwa, że tragiczność jego się kurczy, a szczerzyć zęby zaczyna pajac z operetki“.**

P. Downarowicz nie przejdzie jednak do operetki. Zbyt tragicznym bowiem był obraz kapitulacji najwyższego przedstawiciela władz w województwie, żandarmerji i policji przed bandą opryszków. Wszyscy oni przed bandytami stchórzyli. Pan wojewoda dał się sterroryzować i ukrył się za swem incognito. Gdy w oczach jego mordowano, kaleczono i obrabowywano polskich obywateli i w jego oczach gospodarowali w pociągu bandyci, on okazał się nie wojewodą, lecz zwykłym, przeciętnym, bezimiennym pasażerem.

Honoru władz, autorytetu Państwa i bezpieczeństwa bronił pod Łunińcem jeden tylko — posterunkowy Dmowski, który padł od kuli napastników. On jeden spełnił swój obowiązek.

Wyrok Sądu Generals. przeciw p. Piłsudskiemu.

Jak donosi „Rzeczpospolita“, Generalski Sąd Honorowy pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego wydał orzeczenie w sprawie zarzutów p. Piłsudskiego, podniesionych w procesie por. Błońskiego 21 marca b. r. P. Piłsudski zeznając wówczas jako świadek, oświadczył:

„Gen. Szeptycki był generałem-gubernatorem w Lublinie, wtedy byłem inwigilowany nie bez jego wiadomości“.

W dalszym ciągu swych zeznań dał p. Piłsudski do zrozumienia, że także aresztowanie jego przez Niemców 22 lipca 1917 r. nastąpiło za wiedzą gen. Szeptyckiego, gdyż na odnośne zapytanie mec. Paschalskiego zaakcentował, że generał w ów dzień był u Beselera...

Gen. Szeptycki dotknięty tymi zarzutami, zażądał zbadania tej sprawy przez Sąd Generalski. Wydane obecnie orzeczenie sądu stwierdza **zupełną bezpodstawność wszystkich zarzutów p. Piłsudskiego.**

„Rzeczpospolita“ dodaje: „Jest to dla oceny potwornych tych szarpań czci przez p. Piłsudskiego, wyrok stanowczy i nieubłaganie druzgocący. Orzeczenie Sądu będzie oczywiście podane dokładnie do wiadomości ogólnej przez władze wojskowe wobec rozgłośnego rzucenia oszczerczych zarzutów“.

Dodajmy, że już druga afera z gen. Szeptyckim kończy się dla p. Piłsudskiego niepomyślnie. Gdy bowiem p. Piłsudski na Radzie Wojennej w r. 1923 wyraził się w wulgarnych i obrażających słowach o gen. Szeptyckim (wówczas ministrze spraw wojskowych), Prezydent Wojciechowski w listach do gen. Szeptyckiego i p. Piłsudskiego wyraził temu ostatniemu oficjalną naganę.

Ojciec narodu słowackiego.

(W 60 rocznicę urodzin ks. Hlinki).

W dniu 27 września b. r. obchodziła Słowaczyzna uroczyście 60 rocznicę urodzin ks. Andrzeja Hlinki, „największego swego męża, pierwszego Słowaka i ojca narodu“, jak pisze „Slovak“, — a proboszcza w Rużomberku, posła do praskiego parlamentu i przywódcy słowackiego stronnictwa ludowego. W ten dzień zamilkli przeciwnicy działacza słowackiego, szanując żywiołowy odruch katolickiej Słowaczyzny, która w 60 rocznicę jego urodzin chciała oddać hołd wielkiej narodowej zasłudze.

Ks. Hlinka urodził się 27 września 1864 r. w Czernowej pod Rużomberkiem, jako dziecię chłopskiej rodziny, której bieda była tak wielka, że matka musiała chleba szukać aż pod Ostrzyhomiem. Po ukończeniu studjów w Rużomberku i teologji, został Hlinka w 24 roku życia wyświęcony na kapłana. Niezmiernie gorliwy duszpasterz cały czas poza zajęciami kapłańskiemi obracał na budzenie narodowej świadomości ludu słowackiego. W związku zaś z akcją oświatową podjął obronę swojego narodu przed madjaryzacją, którą rząd węgierski prowadził przez szkołę i kościół. To sprowadziło na niego ciężkie prześladowania. W r. 1906 spotyka go najniesprawiedliwiej suspenza w obowiązkach kapłańskich, którą go za szerzenie narodowego uświadomienia ukarał biskup Parvy. W tydzień zaś po biskupiej suspenzie spotyka go druga kara. Zostaje uwięziony i osadzony w więzieniu w Rużomberku. Wytoczono mu proces polityczny. W gruncie rzeczy trybunał mógł mu tylko jeden zarzut zrobić: — jesteś Słowakiem! I wówczas objawiła się w tym skromnym wiejskim kapłanie wielka, bohaterska dusza. „Tak! jestem Słowakiem — powiedział swoim sędziom! I nie zdołacie mnie zawrócić, ani złamać! A co do mojej pracy, to, gdy tylko wyjdę na wolność, zacznę ją tam, gdziem ją opuścił“. Skazano go na 2 lata szegedyńskiego więzienia i 1.500 kor. grzywny. Więzienie zaś było tem cięższe, że skazaniec lud swój zostawiał dalej uśpiony. „Słowaków uświadomionych narodowo — pisze „Slovak“ — można było wówczas bez trudności zebrać pod jedną lipą“.

Nie ugiął się jednak! Do kolegów i towarzyszów swych prac z więzienia pisał: „Nigdy nie opuścimy ołtarza, ani Kościoła, wiary i stanu swojego, choćbyśmy i do śmierci zmuszeni byli znosić tyranję duchowną biskupa“. Ledwie odzyskał wolność, wyjechał do Rzymu i uzyskał cofnięcie niesprawiedliwego wyroku biskupa Parvy'ego. Nie wyrzekł się także i narodowej akcji. Wyszedłszy z więzienia, tem gorliwiej chce odrobić swoją bezczynność przymusową. Początkowo przyłącza się do ludowego stronnictwa Zichy'ego w zamian za przyrzeczone poparcie starań o narodowe prawa dla Słowaczyzny. Zawiedziony, przystępuje do stworzenia odrębnej organizacji politycznej Słowaków. Zaczyna oglądać owoce swej pracy. Lud go już słuchał! Węgrzy powoli ustępują. W szkołach i kościele coraz częściej rozbrzmiewa język słowacki. Nie obeszło się jednak bez nowych prześladowań ze strony władzy politycznej.

Przychodzi wielka wojna! Ks. Hlinka zbliża się do czeskich polityków. Słynna pittsburska umowa podpisana przez Masaryka poręcza autonomję Słowaczyźnie w przyszłej republice czesko-słowackiej. Przewrót 1918 r. przynosi jednak Słowaczyźnie gorzki zawód! W miejsce zagwarantowanej autonomji — centralizm i czechizacja. I wtedy po raz drugi podejmuje Hlinka walkę bezwzględną z rządem praskim. Znów — jak za węgierskich czasów — przechodzi ks. Hlinka przez więzienie; znów walą się nań szykany, prześladowanie i gwałty. I — zda się — wódz ludu słowackiego chwieje się, nie w dążeniu do celu, ale w wyborze środków. Załamał się jego plan polityczny z powodu wiarołomstwa Czechów. Więc nie wie dokąd iść? Przez pewien czas myśli o Polsce, to znów —jak czeska prasa donosiła —, skłania się ku wczorajszym wrogom, Węgrom. Potem znów zbliża się do Czechów, a swój klub parlamentarny wprowadza nawet w skład klubu czeskich katolików. Ostatecznie odnajduje swoją pierwotną myśl polityczną; z klubu czeskiego występuje i stawia żądanie — przyznania wreszcie autonomji Słowaczyźnie. Na takiem też stanowisku politycznem zastaje go 60 rok życia i złączone z nim uroczystości.

Kimże jest Hlinka dla Słowaczyzny i jakie jego dla niej zasługi?

Politykiem w wielkim stylu, wytyczającym narodowi jego misję, Hlinka nie jest. Zresztą Słowaczyzna w okresie walki o prawo do życia nie historjozofa, ani statysty potrzebowała! Hlinka był naprzód budzicielem uśpionej narodowej samowiedzy. Wśród największego ucisku politycznego, przy nędzy materjalnej Słowaków zdołał tchnąć ducha narodowego w wieś i miasta. Jego zapał dla narodowej odrębności i kultury udzielił się tłumom. Jeśli przed 15 laty mógł prawdziwych Słowaków zebrać pod jedną lipę, to dziś ma za sobą cały naród.

Ale jest i nieustraszonym obrońcą praw swego narodu, ongiś wobec Węgrów, dziś wobec Czechów. „Czegoby mu — pisze „Slovak“ — Praga nie dała, by go kupić? I ministerstwo i biskupstwo, gdyby tylko mogła“... Nieustannie woła dziś Hlinka o autonomję, ważąc się na wszystko, nawet na nowe prześladowanie ze strony rządu! Praski dziennik katolicki „Czech“ charakteryzując go, wkłada w jego usta następujące słowa: „Zastrzelcie mnie, powieście, utopcie lub zrzućcie ze skały, jak chcecie, — byleby moja droga Słowaczyzna otrzymała poręczoną uroczyście autonomję“.

Jest Hlinka równocześnie nieugiętym obrońcą katolicyzmu. Z tego właśnie powodu znienawidzony jest przez wpływowe czeskie żywioły polityczne, w których imieniu powiedział Massaryk: „Katolicy będą mieli tylko te prawa, które sobie wywalczą“ i min. oświaty, socjalista Bechyne: „Prędzej zginie państwo, niż pozwolimy na religijne szkoły“. Hasło Hlinki od 20 przeszło lat brzmi: „Za Boha a narod“.

Polska, która przez 1 i pół wieku poprzez krwawe powstania i podziemną pracę narodową dążyła do wolności, na równi z narodem słowackim, oddaje cześć zasłudze jego budziciela i obrońcy. Z całą sympatją i życzliwością śledzi jego wysiłki, zmierzające do uchronienia narodowej kultury od zatraty.

W. Z.

Uchwały Walnego Zjazdu T. S. L.

W niedzielę, t. j. w drugi dzień obrad Walnego Zjazdu T. S. L. w Krakowie, prezes Dr Adam otworzył posiedzenie odczytaniem szeregu depesz gratulacyjnych z życzeniami pomyślnych obrad. Życzenia nadesłali: minister oświaty Miklaszewski, podsekretarz stanu w tem ministerstwie Łopuszański, dyr. depart. Zagórowski i Janowski, Kuratorjum szkolne w Poznaniu, prezes P. K. O. Linde, wicemin. pracy i opieki społ. Simon, Polska Macierz Szkolna we Wilnie, Polska Macierz Szkolna w Cieszynie, Centralne Biuro Kursów dla dorosłych w Warszawie, Koło T. S. L. w Skałacie, Koło T. S. L. w Zamarstynowie i t. d. Po odczytaniu depesz przedłożył **Dr Uhma** imieniem Komisji sprawozdawczo-organizacyjnej i finansowej szereg wniosków pod obrady plenum Zjazdu. Zdążają one do uruchomienia Kół nieczynnych, specjalnego zaopiekowania się organizacjami młodzieży, wzmożenia ruchu oświatowego na Kresach południowych i na Łemkowszczyźnie. Wnioski przyjęto, Zarządowi Głównemu **udzielono absolutorjum z gospodarki finansowej i administracyjnej**, poczem **Dr Czuchajowski** przystąpił imieniem sekcji szkolnej i oświaty pozaszkolnej do szczegółowego zreferowania uchwalonych przez Komisję wniosków.

O REWIZJĘ NAUKI OBYWATELSKIEJ.

Koła T. S. L. podejmą akcję w kierunku **szerzenia wiedzy o Państwie, a zwłaszcza poczucia obowiązków wobec Państwa**, a to przez odczyty i tworzenie Kół samokształcenia obywatelskiego. Zarząd Główny T. S. L. podejmie akcję w kierunku stworzenia **stacji nadawczych radiotelegraficznych w Krakowie i we Lwowie**. Przy zużytkowywaniu tych urządzeń należy systematycznie uprawiać propagandę wiedzy o Państwie i obowiązkach obywatelskich. Zarząd zwróci się do ministerstwa oświaty z przedstawieniem, że obecny **stan nauki obywatelskiej** w szkołach wszelkiej **kategorji nie odpowiada** potrzebom państwowym i wymaga rewizji oraz silniejszego podkreślenia obowiązków obywatelskich wszystkich obywateli polskich, bez różnicy narodowości i wyznania wobec Państwa. W najbliższym czasie Zarząd T. S. L. przystąpi do opracowania i wydania **katechizmu obywatelskiego** dla użytku szkół różnych kategorji, oraz dla szerokich mas. Najbliższy rok będzie rokiem propagandy obowiązków obywatelskich wobec Państwa; w r. 1925 urządzona zostanie ankieta wśród Kół i członków T. S. L., mająca na celu udzielenie wyjaśnień, jakie mogą mieć skutki dla narodowości polskiej **nowe ustawy** i rozporządzenia co do języka w szkołach w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Zjazd przykłada szczególną wagę do tego, aby tam, gdzie jest tylko możliwe, T. S. L. po porozumieniu z Instytutem Współdzielczym przystępowało do organizowania **wiejskich Uniwersytetów Ludowych** jako niezbędnego czynnika obywatelskiego w wyrobieniu i uświadomieniu naszego gospodarstwa ludowego, zwłaszcza w dziedzinie kooperacji.

WSPÓŁUDZIAŁ W SPROWADZENIU DO KRAJU ZWŁOK SIENKIEWICZA.

Walny Zjazd wzywa wszystkie Koła i Związki Okręgowe T. S. L., ażeby w akcji sprowadzenia do Ojczyzny zwłok wielkiego pisarza i jałmużnika Polski, Henryka Sienkiewicza, wzięły **jak najszerszy udział przez zorganizowanie materjalnej pomocy** dla Komitetu, jak i przez bezpośredni lub przez delegatów udział w uroczystości, oraz uczciły ten dzień w okręgu swego działania **odczytami i wykładami** poświęconymi jego pamięci.

Wszystkie Koła i Związki Okręgowe i placówki T. S. L. przystąpią bezzwłocznie w porozumieniu z władzami więziennemi w Małopolsce do **zorganizowania kwestji nauczania aresztantów i więźniów** przez dostarczenie bezpłatnych prelegentów i nauczycieli, niemniej przez organizowanie dla **aresztantów i więźniów** specjalnych **bezpłatnych kursów i wykładów**, wreszcie przez urządzanie dla **aresztantów i więźniów** bezpłatnych odczytów ilustrowanych obrazami świetlnemi, tak w siedzibie sądów okręgowych, jak w siedzibach sądów powiatowych, przy których istnieją areszta.

Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, by przystąpił do wydawania **popularnego czasopisma dla Czytelni T. S. L.**, Kół wiejskich i robotniczych oraz szerokich mas, któreby podawało w sposób lekki i zajmujący, a pozbawionych wszelkiego zabarwienia partyjnego **wiadomości** z zakresu nauk **o Polsce i o świecie oraz zagadnień bieżących**, jako tematy do referatów, pogadanek i dyskusji. Pozatem uchwalono szereg rezolucji do Zarządu Głównego z zakresu propagandy oświatowej, pomocy kulturalno-oświatowej dla Polaków poza granicami Polski i t. d.

Wybory.

Przy wyborach uzupełniających zostali wybrani do **Zarządu Głównego** pp.: Dadlezowa Paulina, Dreziński Jan, Dr Dwernicki Tadeusz, Dr Hrabyk Piotr, Dr Kiernik Władysław, Ks. Macheta Władysław, Dr Mikulski Antoni, poseł Rymar Stanisław, kurator Sikora Wincenty, Smulikowski Zygmunt, poseł Tabaczyński Tadeusz, Ks. Tyrankiewicz Teofil i Dr Wysocki Wincenty.

Do **Rady Nadzorczej** weszli pp.: Cieński Tadeusz, Dr Głąbiński Stanisław, Kolarz Antoni, Kostecki Edward, Dr Kumaniecki Kazimierz, Dr Surzycki Stefan i Zamorski Jan.

Wiec w sali „Sokoła“.

O godz. 12 w południe rozpoczął się w sali „Sokoła“ wiec w sprawie potrzeb kulturalno-oświatowych Małopolski wschodniej. Zagaił go prezes dr. Adam, przedstawiając jako cel obrad następującą sprawę, referowaną przez dr. Dwernickiego i p. O. Flacha ze Lwowa:

T. S. L. buduje w nowo powstałych osadach w Małopolsce wschodniej szereg szkół, a to by zapobiedz wynaradawianiu się dzieci osadników. Brak szkół daje się tam dotkliwie odczuć.

I to nietylko w nowych osadach jest ciężko. Urzędy odbudowy prawie w ciągu szeregu lat, pozostawiły niestety wiele dawnych budynków szkolnych zupełnie nieodbudowanych, a jeszcze więcej niedokończonych. Olbrzymie fundusze państwowe w tym dziale nie zostały należycie wyzyskane. Sekcja wschodnia T. S. L. we Lwowie musiała w ciągu tego lata doprowadzić do wykończenia 50 budynków szkół powszechnych w różnych powiatach Wschodniej Małopolski, a do końca bieżącego roku musi wykończyć dalszych 24, t. j. razem 74; osobno należy liczyć kaplice i kościoły, a także domy ludowe, bursy i ochrony. Jeślby szkoły te na czas nie mogły być wykończone, to wymieniona dziatwa polska musiałaby jeszcze jeden rok marnieć bez nauki, a następstwa mogą być nieobliczalne i niedające się niejednokrotnie odrobić.

Dar Narodowy 3-go Maja ma ścisłe swoje przeznaczenie na bibljoteki, czytelnie, bursy, ochronki i t. p., jest znikomy w stosunku do potrzeb i nie może być użyty na budowy szkół. Państwo w obecnym okresie sanacji skarbu i w uwzględnieniu potrzeb w tej samej dziedzinie innych dzielnic Polski, nie może jeszcze dać odpowiednich funduszów. Na pokrycie więc olbrzymich dziś wydatków, połączonych z budową szkół, kościołów i Domów ludowych na kresach musi T. S. L. czerpać fundusze jedynie z ofiarności publicznej, i z jej też konieczności stworzono w grudniu 1923 roku „Daninę oświatową dla Wschodniej Małopolski“. Danina oświatowa dostarczyła od 1 grudnia 1923 do 31 sierpnia 1924 r. 91.958 złotych. Z tego wydano na a) kościoły 6.271 zł., b) Domy ludowe 8.948 zł., c) szkoły 67.400 zł. Są to niestety tak małe fundusze, że nie starczą na pokrycie zaledwie jednej części wydatków.

Po referatach uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Wiec oświatowy w Krakowie dnia 28 września b. r. odbyty, uchwala przyłączyć się do akcji daniny oświatowej na rzecz potrzeb kulturalno-oświatowych Małopolski Wschodniej.

Zjazd uprasza Zarząd Gł. T. S. L. w Krakowie, aby powstał w Krakowie obszerny Komitet Obywatelski na woj. krakowskie w celu zorganizowania daniny oświatowej w tem województwie.

Z Polski i ze świata.

Wyrok na zabójcę metropolity Jerzego.

Onegdaj w godzinach popołudniowych warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie o zabójstwo metropolity Jerzego, skazujący zabójcę Smaragda Łatyszenkę na 20 lat ciężkiego więzienia oraz poniesienie kosztów sądowych.

Uroczystości narodowe we Lwowie.

Dnia 27 b. m. przyjechał do Lwowa min. generał Sikorski. Na dworcu kolejowym oczekiwali ministra woj. Zimny, gen. Malczewski, gen. Śląski Thulie i Zieliński, naczelnicy władz cywilnych, rektorzy uniwersytetu techniki i akademji weterynaryjnej, oraz wielu innych. Wśród szpaleru licznie zebranej przed dworcem i na ulicach publiczności, pan minister pojechał do przygotowanej dla niego kwatery w pałacu wojewódzkim.

Dnia 28 b. m. odbył się we Lwowie szereg uroczystości. Rozpoczęły się one poświęceniem tablicy pamiątkowej na cmentarzu obrony Lwowa. Gen. Sikorski zaznaczył w swem przemówieniu, że mogiły te, w których spoczywają dzieci wszystkich dzielnic Polski, są najlepszym wyrazem dokonanego zjednoczenia Rzeczypospolitej i stanowią krwawe zaprzeczenie, że jesteśmy dotknięci śmiercionośnem kalectwem, to jest niewiara we własną przyszłość. „Tu były ofiary własnej woli. Od nas tylko zależy przyszłość. My żołnierze dziedziczymy nie tylko wieńce po poległych, lecz całą ich spuściznę. Dla tej spuścizny, dla której oni polegli, będziemy pracowali z całem zaparciem, bo tylko w ten sposób spłacimy wobec nich nasz dług“. Następnie w korpusie kadetów odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu szkoły kadetów, poczem w gmachu D. O. K. odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom zespołów o mistrzostwo Polski na rok 1924. Mistrzostwo przypadło 19-mu pułkowi piechoty „Odsieczy Lwowa“, który osiągnął 1.113 punktów. O godz. 12 odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Romana Traugutta. Po przemówieniu prezesa komitetu weteranów z r. 63-go prof. Syroczyńskiego i prezydenta miasta Neumana, zabrał głos minister Sikorski, który podkreślił ideę męczeństwa, reprezentowaną przez weteranów z roku 63-go, ideę dla Polski tworzącej się, którą reprezentuje nasze pokolenie i ideę dalszej rozbudowy i ugruntowania jej mocarstwowego stanowiska, którą reprezentuje nasza przyszłość — kadeci, pełniący w tej chwili wartę obok powstańców z roku 63-go. Traugutt — to symbol karności. Traugutt jako członek rządu był uosobieniem władzy nie dla ambicji, lecz w imię poświęcenia, dlatego stał na straży czystości całego narodu i miał piękne życie, które zakończył piękną śmiercią. O godz. 16 odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych w roku 1918. Aktu odsłonięcia dokonał minister Sikorski, przyczem wygłoszono szereg przemówień. O godz. 18 pan minister Sikorski przyjął na posłuchaniu reprezentantów władz i szeregu instytucyj.

Odezwa komitetu Floty narodowej.

Utworzony przez ustawę sejmową z dnia 26 marca 1920 komitet floty narodowej, w trosce o powodzenie powierzonego mu zadania, wzywa wszystkich obywateli kraju, którym jest drogą przyszłość Ojczyzny, żywotne interesy jej obrony, rozwój gospodarczy państwa i usamodzielnienie na morzu i na drogach wodnych wewnętrznych jego handu i żeglugi, by ze spotęgowanym zapałem pospieszyli z wydatną, a żywą ofiarnością. Składki przyjmuje Bank Polski (conto n. 5539) i Bank Spółek zarobkowych (conto n. 801 E). Biuro komitetu mieści się przy ul. Miodowej Nr. 7, m. 11.

Teatralna senzacja Warszawy.

Dnia 27 b. m. wystawił warszawski Teatr Mały groteskę Magdaleny Samozwaniec (z Kossaków Starzewskiej) „Malowana żona“. Treść tej sztuki — rozgrywającej się w Krakowie — da się zamknąć w jednem zdaniu: żona malarza, zaniedbywana przez niego, rzuca się w objęcia drugiego malarza, a gdy i ten wciąż ją tylko maluje, pada w ramiona sportowca. Na ten schemat treściowy rzuciła Magdalena Samozwaniec cały snop dowcipów i komicznych sytuacyj, nie wychodzących jednak nigdy poza groteskę i — jak stwierdza krytyka — nie zawsze najlepszych. Makuszyński w recenzji swej w „Rzeczypospolitej“ zaznacza nawet wyraźnie: „...łatwiej jest pojechać na wielkim słoniu głupstwa i grafomaństwa, trudniej jest pisać samemu..“ W każdym razie sztuka świetnej autorki „Na ustach grzechu“ stała się sensacją stolicy. (w.)

Jubileusz senatora Bojki i Średniawskiego.

W Wierzchosławicach odbyły się wczoraj dwie uroczystości: uczczenie jubileuszu senatora Bojki i Średniawskiego i poświęcenie Domu ludowego im. W. Witosa. Aktu poświęcenia dokonał ks. Franczak, poczem wszyscy udali się do kościoła. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział m. in.: marsz. Rataj, kilku ministrów, cały zastęp posłów i senatorów, wojewoda Kowalikowski, woj. Zawistowski, kurator Owiński, b. premjer prof. Nowak i in. Przemawiali: Dr Łącki, prez. Witos, b. min. Kiernik, pos. Bednarczyk, pos. Niedbalski, delegaci ziem; imieniem prasy mówili: red. Wasilewski z Pomorza, Dr Michalkiewicz z Poznania, red. Bleike ze Lwowa; przemawiał także kurator Owiński, p. Benjaszewicz z Wilna i w. in. Na bankiecie toasty wznieśli: b. min. Dudek, prez. Witos i marsz. Rataj, który także wygłosił dłuższe przemówienie o zasługach jubilatów. Po szeregu innych jeszcze przemówień, odczytano liczne telegramy gratulacyjne.

Szczawnica tonie w żydach.

Ze Szczawnicy piszą do nas: Cała Szczawnica jest przepełniona żydami i to żydami najgorszego gatunku. Jeden z najpiękniejszych zakątków Polski wprost stracony jest dla nas! Cóż na to właściciel, hr. Adam Stadnicki, czy to go nic nie wzrusza i nic nie obchodzi? Czyż mu nie wstyd, że ta jego Szczawnica tak wygląda, że nic nie podejmuje dla sprawy narodowej w kierunku odżydzenia tej miejscowości, jakby nic nie wiedział, czem dziś żydzi stali się dla nas, czyżby interes tylko własny stawiał ponad wszystko? Wstyd doprawdy takiemu „polskiemu obywatelowi“, magnatowi, który ze wszech stron otoczył się żydami, bo i swój tartak wydzierżawił im i sprzedał im karczmę.

Podróż powietrzna nad Oceanem.

Jak donoszą pisma berlińskie, statek powietrzny Z. R. III podczas wielkiej podróży próbnej ponad Niemcami przebył przestrzeń 3.800 klm. w 33 godziny, czyli z przeciętną szybkością 110 klm. na godzinę. Uczestnicy tej podróży próbnej wyrazili przekonanie, iż statkowi powiedzie się bez większych trudności przelecieć ponad Oceanem. Statek wyruszy w podróż do Ameryki przypuszczalnie w pierwszym tygodniu października.

Klęski żywiołowe.

Z Rzymu donoszą: Długotrwałe deszcze spowodowały wylew rzek, płynących z Alp. Szkoda materjalna znaczna. 8 ofiar.

Z Nowego Jorku donoszą: Na południe od zatoki nowojorskiej pożar zniszczył około 100 zabudowań. Straty sięgają 800 tysięcy dolarów.

Gubernatorowie Senegalu, Sudanu i Gwinei francuskiej donieśli władzom w Paryżu o wielkich wylewach rzek Senegalu i Nigru. Miejscowości liczne, oraz składy zostały zalane. Zbiory zostały zagrożone.

Według ostatnich wiadomości z Tallina o szkodach wywołanych przez cyklon, są one bardzo poważne. Woda poniszczyła w składach cukier, mąkę, składy farb anilinowych i innych towarów — razem na kilkanaście miljonów marek estońskich.

Pomnik pułkownika włoskiego we Włocławku.

Wczoraj po południu odbyło się we Włocławku z wielką uroczystością i przy udziale przedstawicieli najwyższych władz i publiczności z wszelkich sfer, poświęcenie pomnika, wzniesionego ku czci pułkownika włoskiego, Becchiego, uczestnika walk o niepodległość w roku 1863. Ze strony włoskiej wziął udział w uroczystości pułkownik Ivaldi.

Zakończenie lotu dookoła świata.

W Seattle w Stanie Waszyngtońskim wylądowali dnia 28 b. m. amerykańscy lotnicy, kończąc w ten sposób lot naokoło świata.

POMNIK ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W LUBLINIE. Dnia 20 b. m., w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i duchowieństwa, odbyła się w Lublinie uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik żołnierza polskiego.

ZNAKOMITY GOŚĆ W STOLICY. We wtorek przyjeżdża do Warszawy znany uczony angielski, prof. uniw. walijskiego C. K. Webster, znawca stosunków międzynarodowych, współpracownik „Przeglądu politycznego“. Podczas swego pobytu w Warszawie prof. Webster wypowie szereg prelekcyj.

POCZTA LOTNICZA MIĘDZY WARSZAWĄ A ANGORĄ. Zaprowadzono pocztową komunikację lotniczą pomiędzy Warszawą a Angorą w Turcji azjatyckiej. Opłata wynosi za list zwykły niepolecony wagi 20 gramów 30 groszy, znaczkami pocztowymi i 30 groszy gotówką. Za list polecony 60 groszy znaczkami pocztowymi i 30 groszy gotówką.

PIERWSZY NUMER „POLONJI“ (o 20 stronach), nowego, dużego, codziennego pisma pojawił się w sobotę w Katowicach. Na naczelnem miejscu przynosi artykuł wstępny Wojciecha Korfantego p. t. „W Imię Boże“.

NOWY CUD TECHNIKI. Według doniesień waszyngtońskiego departamentu marynarki, powiodła się próba zaopatrzenia przez statek w benzynę samolotu na otwartem morzu podczas burzy.

TELEFON ISKROWY W BIEGNĄCYM POCIĄGU. Na linji Berlin—Hamburg dokonano prób z telefonem w biegnącym pociągu. Według doniesienia pism berlińskich, próby te wypadły dobrze.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU. „Sonn und Montagszeitung“ donosi, że onegdaj po południu powiesił się w swej willi w Badenie dyrektor Banku Depotywowego, Pick.

Kino-„Manekin".

Brunowi Jasieńskiemu.

Na skrzyżowaniu gorących ulic
codziennie świateł czerwonych sto gra,
co wieczór płonie w srebrzystej kuli
na rogu ulic — — kinematograf!...

Bladzi, znudzeni — panie — panowie —
pomięte twarze wciskają do kas,
za parę złotych można w Krakowie
zwiedzić na słoniach sto białych oaz...

Na kokosowem drzewie jak kokos —
siadła panienka wśród małpich kwileń,
księżyc gdzieś zgubił swe perskie oko —
i w chmurach palić zaczął nargile...

— Jawa — Sumatra — Paryż — i — Pekin
— Schünzel — Liljana Gish — Valentino —
— Dziś punktualnie Kino-Manekin —
program rozpocznie z piątą godziną!...

Skrzydlaty afisz strzeli w powietrze
zapachem bajki, słońca i malin —
a więc do kina chodźmy dziś we trzech
z radosnem sercem, z głową bakalji — —

Kiedy się ekran w oczach stokrotni,
niby obrazki zakwitłe na szkle,
— czemu w orkiestrze skrzypek suchotnik —
grając kankana tak strasznie kaszle?...

Nie wolno płakać, ani się smucić,
serca bić muszą wszystkie do taktu —
— niech pani chmurkę z czoła porzuci —
do ostatniego — szóstego — aktu!...

Janusz Stępowski.

Kronika krakowska.

Postrzelenie kobiety przez żołnierza na warcie.

W niedzielę wieczór żołnierz pełniący wartę przy magazynach amunicyjnych w Podgórzu-Bonarce, zauważył jakąś postać przesuwającą się koło murów prochowni. Żołnierz po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu „stój", oddał strzał w stronę tajemniczej postaci, a równocześnie zaalarmował wartownię. Nadbiegło kilku szeregowych, którzy przeszukując okolicę magazynów, natrafili na leżącą w kałuży krwi kobietę. Śmiertelnie ranną przewiozło pogotowie wojskowe do szpitala garnizonowego, gdzie przystąpiono bezzwłocznie do operacji. Jak stwierdzono, jest to służąca z Podgórza. Śledztwo okaże, w jakim celu kobieta owa podeszła pod mury prochowni.

Kraków, 30 września.

FEJLETON K. H. ROSTWOROWSKIEGO o sobotniej premjerze „Wrogów bogaczy" Tadeusza Rittnera w teatrze im. Słowackiego zamieścimy w jutrzejszym numerze.

UROCZYSTOŚĆ ZAKONNA. Dnia 28 b. m. odbyła się w kościele przy krakowskim konwencie OO. Bonifratrów piękna uroczystość złożenia ślubów wieczystych przez trzech członków tego zakonu, a mianowicie: Jana Bożego Krausego, Alfonsa Oliwę i Władysława Kucharskiego, z których pierwszy, przeznaczony na kapłana, otrzymał także z rąk ks. Biskupa Anatola Nowaka święcenie jako subdyakon. Podczas uroczystości tej ks. prof. Józef Sosin wygłosił podniosłe kazanie.

Wymienieni zakonnicy są pierwszymi, których Prowincja polska Bonifratrów po wskrzeszeniu swem wychowała, zacząwszy od nowicjatu i dlatego uroczystość złożenia przez nich ślubów wieczystych posiada dla niej wielkie znaczenie pamiątkowe.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA. Wczoraj, dnia 29 b. m., odbyła się w gimnazjum im. Sobieskiego piękna uroczystość imienin dyrektora Pogorzelskiego. Po Mszy św., odprawionej w kaplicy-auli przez katechetę gimn. ks. Prażnowskiego, chór gimn. odśpiewał kantatę i uczniowie składali swemu kierownikowi serdeczne życzenia; przemawiał ucz. VIII kl. Bibulski, ucz. I kl. Szpunar i delegat skautowskiej drużyny. Dyrektor-solenizant dziękował za życzenia i prosił młodzież, by zawsze pamiętała w życiu o tych ideałach, które wszczepia w nią szkoła i które powinny być jej nieodstępnymi towarzyszami.

Z NOWYCH WYDAWNICTW. Ukazał się zeszyt pierwszy „Listów z teatru", organu teatru miejskiego im. J. Słowackiego, poświęcony twórczości teatralnej Tadeusza Rittnera z okazji wystawienia ostatniego dramatu tego poety p. t. „Wrogowie bogaczy". Zeszyt zawiera treść cenną i urozmaiconą, a także pod względem typograficznym przedstawia się korzystnie. Tekst zdobią udatne reprodukcje repertuaru ostatnich tygodni. Pismo, które powstało dzięki inicjatywie dyr. Teofila Trzcińskiego, a redagowane jest przez Dra Tadeusza Świątka, przedstawia się jako wydawnictwo aktualne, a mimo to o wysokim artystycznym poziomie, wpłynie więc niewątpliwie korzystnie na rozwój kultury teatralnej naszego miasta. Do nabycia w teatrze po cenie 1 zł., w mieście 1.50 zł.

ZNIŻONE CENY MIEJSC W TEATRZE OPERETKA. Dyrekcja Operetki, chcąc uprzystępnić publiczności korzystanie z artystycznej rozrywki, jaką daje scena przy ul. Rajskiej, zniża z dniem dzisiejszym ceny miejsc niemal do 50%. Przedstawienia kończyć się będą stale o godz. 10.45.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza rządu na m. Kraków zostało zwołane na sobotę 4 października godz. 6 po południu. Przedmiotem obrad będzie projekt regulaminu, opracowany przez Komisję regulaminową Rady.

KOMISJA CENNIKOWA. Dzisiaj t. j. we wtorek, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, celem obniżenia cen mięsa. Komisja została zwołana na skutek ofert w sprawie dostaw mięsa, wniesionych przez rzeźników do władz wojskowych, w których to ofertach rzeźnicy proponują ceny znacznie niższe od cennika ustalonego na ostatniej komisji. Rzeźnicy obniżyli cenę 1 kg. mięsa dla wojska na 1.38 gr., podczas gdy cennik sklepowy naznacza cenę 1.75 gr.

ZWOLNIENIE SZEREGOWYCH ROCZNIKA 1901. W dniu wczorajszym odbyły się w pułkach stacjonowanych w Krakowie uroczystości żegnania żołnierzy z rocznika 1901, którzy spędzili przepisany okres służby. Uroczystości pułkowe poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra, na które podążyły oddziały wojsk, poprzedzane orkiestrą 20 p. p. Zwolnieni żołnierze rozjeżdżają się do domów dzisiaj i jutro.

REWIZJE W MASARNIACH. Ekspozytura urzędu śledczego pod „Telegrafem" rozesłała prasie obszerny komunikat w sprawie nadużyć cennikowych hurtowników i detalistów masarskich. Policja składa sprawozdanie z wyników rewizji przeprowadzonych w sklepach masarskich i stwierdza, że w magazynach firm Kusionowicza, Knobla, Kumali, Synowca, Grabowskiego, Kurkiewicza znaleziono większe zapasy wędlin, które nie były sprzedawane ludności. Zapasy te — jak stwierdza policja — zostały zmagazynowane w celach spekulacyjnych, obliczonych na spodziewaną zwyżkę nowego cennika. Sprawy skierowano do prokuratorji.

O GODZINY ZAMYKANIA I OTWIERANIA SKLEPÓW. Magistrat krakowski komunikuje: Wobec pomyłki, jaka się zakradła w poprzedniem obwieszczeniu, prostuje się, iż handle korzenne i kolonjalne połączone z bufetem (handle śniadańkowe i restauracje) winny się stosować ściśle do wyznaczonych dla tego rodzaju handli godzin otwierania i zamykania sklepów, to znaczy mogą być w dni powszednie otwarte tylko od godziny 8—18. W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych sklepach zamknięte i dla kupujących niedostępne.

SZKARLATYNA PRZYBIERA NA SILE. Jak się dowiadujemy, w ubiegły piątek otwarty został Zakład kontumacyjny na Prądniku Białym. Uruchomiono tam oddział dla chorych na szkarlatynę z powodu przepełnienia szpitala św. Łazarza oraz szpitala dla dzieci św. Ludwika. W zakładzie kontumacyjnym znajduje się dotąd w leczeniu kilka osób. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie szkarlatyna zaczyna przybierać na sile i grasuje, szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Wskutek zachodzących coraz częściej wypadków szkarlatyny, kilka klas zostało zamkniętych.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ odbywać się będą tylko do dnia 3 października w mieszkaniu dyrektora szkoły Wiśniowskiego, Aleja Słowackiego 7 od godz. 3—5 po poł.

ABSOLWENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH z dnia 3 listopada 1924 r. prosi o rychłe podanie swych adresów do sekretarjatu szkoły (Garbarska 7), celem porozumienia się w ważnej sprawie były Wydział.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Wrogowie bogaczy".
Środa: „Prawo pocałunku".
Czwartek: „Wrogowie bogaczy".
Piątek: „Wrogowie bogaczy".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Żółty kaftan".
Środa: „Żółty kaftan".
Czwartek: „Żółty kaftan".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Ostatnia miłostka Jolanty" (premjera).
Środa: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Czwartek: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Piątek: „Ostatnia miłostka Jolanty".

Repertuar koncertowy.

Środa 1 października: Rosenthal.
Sobota 4 października: Lydja Lipkowska.
Niedziela 5 października: Jadwiga Dębicka.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Tragedja Lorda Apasza i jego kochanki"; w roli tytułowej Diana Karena.

PROMIEŃ: Złodziej Miłości", dramat w 6-ciu aktach.

UCIECHA: „Tajemnice Paryża"; ostatnie dwie serje.

ZACHĘTA: „Narzeczona z Australji"; w głównej roli Pat i Patachon.

WANDA: „Modelka".

REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny", dramat w 6 aktach, z Helą Moją. Jako dodatek trzy akty sportowe: Zjazd Legjonistów w Lublinie, Mecz Finlandja—Polska, pobyt „Hakoah" z Wiednia w Polsce.

Komunikaty teatrów krakowskich.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiaj występuje „Bagatela" z premjerą niezmiernie interesującej sztuki Garaja „Ostatnia miłostka Jolanty". W tytułowej roli przedstawi się publiczności krakowskiej znakomita artystka, p. Leonia Barwińska.

Z SALI KONCERTOWEJ.

ROSENTHAL-LIPKOWSKA-DĘBICKA. Sezon koncertowy w Krakowie otwiera Krak. Biuro Koncert. E. Bujański koncertem sławnego pianisty M. Rosenthala we środę 1 października. Lydja Lipkowska, jedna z najznakomitszych śpiewaczek doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę 4 października b. r. W niedzielę zaś 5 października odbędzie się koncert słynnej primadonny wiedeńskiej i berlińskiej Jadwigi Dębickiej.

NEKROLOGJA.

† **Klara Czop-Umlaufowa.** Wczoraj zmarła w naszem mieście znana u nas i zagranicą pianistka, ś. p. Czop-Umlaufowa. Zapisała się ona na długo w pamięci zwolenników muzyki i — ludzi biednych. Dała ona bowiem kilkadziesiąt koncertów dobroczynnych. Żywiołem jej była muzyka kameralna, w której zakresie zmarła nie miała chyba współzawodnika w Polsce. — Cześć Jej pamięci!

† **Roman Andrusikiewicz.** Dnia 24 b. m. zmarł we Lwowie w 61 roku życia ś. p. Roman Andrusikiewicz, poeta ludowy, piszący pod pseudonimem Jacek Obrochta. Był on wnukiem wielkiego patrjoty i organizatora powstania chochołowskiego, Jana Kantego Andrusikiewicza, który wraz z ks. Kmietowiczem, ówczesnym wikarym w Chochołowie, w krwawym roku 1846 dał impuls do tego szlachetnego „poruseństwa“ górali przeciw Austrji. Ś. p. Roman Andrusikiewicz, gorący patrjota, często w utworach swych powracał do powstania chochołowskiego, oraz wiele pisał na temat dawnej góralszczyzny podhalańskiej. Czytelnicy pism ludowych znają jego pseudonim: Jacek Obrochta. Głęboko religijny, ogłosił również cykl legend o Panu Jezusie i Matce Boskiej w książce wydanej przed wojną przez Karola Miarkę. Z zawodu urzędnik, z zamiłowania poeta, badacz i znawca Podhala, zostawia po sobie ś. p. Roman Andrusikiewicz najlepszą pamięć nieskazitelnego i najzacniejszego człowieka.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Święto Królowej Korony Polskiej w dniu święta 3-go maja.

Z okazji ustanowienia święta Królowej Polskiej, przez Ojca świętego Piusa XI., jakie po raz pierwszy naród polski święcić będzie 3 maja 1925 r., powstała myśl wśród różnych zrzeszeń warszawskich, aby uroczystość ta, przypadająca w dzień święta narodowego, była szczególnie obchodzoną w całym kraju, jako spełnienie ślubów złożonych w imieniu całego narodu przez króla Jana Kazimierza. Obok Warszawy, najgłówniejsza uroczystość odbędzie się w stolicy Królowej Polskiej, w Częstochowie, gdzie organizacje społeczne i cechy ze sztandarami, oraz pielgrzymki całej Polski staną u stóp Jasnej Góry.

Z Operetki krakowskiej.

„Żółty kaftan“ W. Leona, muzyka Lehara.

Po wielu wznowieniach ukazała się na scenie przy ul. Rajskiej melodyjna operetka „Żółty kaftan“ w reżyserji dyr. Pilarskiego. Podkład sztuki bardzo oryginalny, obfituje w taką moc malowniczych efektów, że stanowi pierwszorzędny materjał do istnej epopeji operetkowej. Autor ujął dobrze poszczególne obrazy i zręcznie powiązał je ze sobą, stwarzając utwór pełen egzotycznych powabów. O ile jednak wszystkie epizody „Żółtego kaftana“ mają być należycie oddane, to konieczną jest bogata wystawa. Tylko w szerokich ramach technicznych mogą wyjść należycie efekty chińskiej sceny drugiej, stanowiącej najsilniejsze źródło wrażeń. Pod tym względem zarówno urządzenia sceny przy ul. Rajskiej, jak i potrzebne rekwizyty okazują się niewystarczające, toteż cały efekt stracił na sile i wypadł na ogół blado. Operetka znakomicie muzycznie zilustrowana obfituje w wiele pięknych melodyj. Muzyka lekka, swobodna przechodzi tu i ówdzie w poważniejsze fazy ujmujące siłą uczucia i rozlewności.

Akcja operetki rozwija się szybko i potoczyście. Zgrymaszona, piękna Lea, wiedenka, szuka wrażeń. Znudziły ją już amory nudnego, tchórzliwego Klaudjusza, toteż chętnem okiem widzi konkury chińskiego dyplomaty Sou-Chong-Chwang. Ulegając namowom wytrwałego amanta, wyjeżdża z nim do jego ojczyzny. Obce zwyczaje i dziwaczne obrządki chińskie nie trafiają jednak do przekonania wiedenki, toteż niebaczna na gorącą miłość Chwanga i jego wysoką godność w rządzie chińskim, wraca do Wiednia. Chwang nie może znaleźć sobie miejsca bez Lei, zrzuca z siebie złoty kaftan ministra i spieszy do Wiednia, gdzie zyskuje sobie trwałą miłość dziewczyny.

Rolę Sou-Chong-Chwang grał znakomicie pan Wesołowski i śpiewał z dużem czuciem, rozwijając w całej pełni wybitne zalety głosowe. Panna Czernekówna, jako Lea, była dobrą, grała z dużym temperamentem i wdziękiem. Świetnym w roli amanta był p. Pilarski, junior, podobnie jak i wybuchy śmiechu wzbudzały komiczne figury arcykapłanów chińskich (pp. Bojnarowski i Cybulski). **sl.**

Wiadomości gospodarcze.

BUDOWA BASENU NA WESTERPLATTE.

Delegacja polska i delegacja gdańska Rady portu i dróg wodnych osiągnęły porozumienie co do tego, że budowa basenu na Westerplatte na skutek konkursu zostanie powierzona firmie Inż. Włodzimierz Szawernowski z Warszawy oraz firmie Continental-Bauaktiengesellschaft z Gdańska. Firmy te złożyły wspólną ofertę i będą wspólnikami podejmowanej pracy po 50% każda.

ZNIESIENIE PODATKU HOTELOWEGO W GDAŃSKU. Na wniosek zarządu Gdańskich Targów Międzynarodowych postanowiono w Gdańsku znieść 40% podatek hotelowy z dniem 1-go października. Zarządzenie to obowiązywać ma narazie na przeciąg jednego roku.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądana	transakc.	transak. z d. 26/9
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·46	0·46	0·45
Bank Małopolski . .	0·40	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		0·13
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09	0·09	
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·25	7·75		7·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40		0·39
„Impex“				
„Pharma“	0·90	1·00	0·94	
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·18	0·17
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·00	10·50	10·30	10·35
H. Cegielski	0·65	0·75	0·72	0·70
Parowozy	0·30	0·37		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·85	0·80	0·81
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·00	2·20	2·20	
„Górka“ cement, . .	16·50	17·00	17·00	16·80
Sierszańskie Górnicze	4·52	5·00	4·80	4·80
„Tepege“	3·40	3·70	3·35	3·60
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·45		0·41
„Pokucie“	0·35	0·40		0·38
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“				
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·50	9·00		
„Teropol“				
„Krakus“.	0·85	0·95	0·92	0·92
Chodorów.	5·25	5·75	5·60	5·60
A. Piasecki	1·20	1·40	1·30	
Ćmielów	0·52	0·62		0·62
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		0·25
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		8·00

Z GIEŁDY. Rada giełdowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w dniu 26 b. m., dopuścić do obrotu i notowania akcje Spółki akcyjnej „Śląskie Kopalnie i Cynkownie“ w Katowicach.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5. 18 i pół.

Czeki: Belgja 25.20, Holandja 201.00—199.00, Londyn 23.20—23.15, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18, 5.18 i pół, Paryż 27.40, Praga 15.57, Szwajcarja 99.37 i pół, Wiedeń 7.35—7.28, Włochy 22.95.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.60, bony złote 0.87—0.85, pożyczka złota 6.—, 5.80, pożyczka dolarowa 3.—, 3.03.

Papiery kredytowe: 4½% listy zastawne kred. ziemskie 24.50—23.90—23.95, pożyczka kolejowa 8.10—8.20.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 202 3/4, Nowy Jork 524 2/8, Londyn 23.40, Paryż 27.50, Medjolan 22.07, Praga 15.70, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.70, Belgrad 7.30, Sofja 3.80, Warszawa —, Wiedeń 0.0072 7/8.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 29 b. m. (PAT) Warszawa 13.580—13.680.

Z HUMORU.

Na wsi.

— Słuchajcie matko, wezmę waszą Kaśkę za żonę, ale pod jednym warunkiem.

— Pod jakim?

— Musicie mi kupić harmonję.

— A to na co?

— Bo ksiądz proboszcz mówił, że w małżeństwie harmonja jest koniecznie potrzebna.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Infułatowi Krupińskiemu, Ks. Prof. Praźnowskiemu, JWPanom Prezesowi Sądu Pelcowi, Prezesowi Sądu Biegańskiemu, Dyrektorowi Pogorzelskiemu, Kolegom, Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym mego nieodżałowanego ś. p. męża Błażeja Pawlika, którzy w czasie choroby okazali życzliwość, niosąc słowa pociechy i odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku — składa tą drogą serdeczne wyrazy podzięki stroskana i w ciężkiej żałobie pogrążona
(1345) Wdowa z dziećmi.

Ze sportu.

Niedzielne sukcesy „Cracovii“, „Wisły“, „Jutrzenki“ i „Makkabii“.

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie przyniosły w niedzielę żadnych niespodzianek. Wygrały mecze te kluby, którym zwycięży już z góry było przeznaczone. Toteż kto stawiał w niedzielę na Cracovię i Wisłę, wygrał zakład. Ze mną nikt się założyć nie chciał. Smokinga niestety nie wygrałem!! Pewien sportowiec obraził się na mnie śmiertelnie, gdy mu powiedziałem, że „Olsza“ zwycięży „Cracovię“...

Cracovia — Olsza 5 : 1 (0 : 1). Zawody tych drużyn były istotnie najciekawsze. „Olsza“ należy do tych klubów footbalowych, które posiadają dużo ambicji i dobrego materjału. Brak rutyny i słabe warunki fizyczne młodych graczy, powodują, że drużyna aczkolwiek dobrze grająca — szybko się męczy i ulega obcej przemocy. Z przykrością trzeba powiedzieć, że „Olsza“ w obecnych rozgrywkach nie posiada żadnego punktu i jest na drodze do spadnięcia do klasy „B“. Że klub ten dawał wszystko ze siebie, by zdobyć zwycięstwo, świadczy o tem gra do pauzy, w której „Olsza“ starała się „gnieść“ przeciwnika; uzyskana przez nią bramka była zupełnie zasłużoną! Po pauzie Cracovia wkroczyła na połowę boiska „Olszy“, która jedynie wybornemu Malczykowi w bramce, zawdzięcza stosunkowo niewielocyfrowy wynik. Z Cracovii wyróżniła się cała pomoc, i Kubiński z Ciszewskim w napadzie. Z Olszy dobry Dłużniak i Ptak. Sędziowie autowi o wybitnie krzywych nosach byli przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Wisła — Wawel 3 : 0 (2 : 0). Wawel stawiał daremnie bohaterski opór. Wisła lekceważyła przeciwnika.

Jutrzenka — B. B. S. V. 2 : 0 (1 : 0). Mecz ten był swojego rodzaju skandalem. P. Brand należy w Krakowie do najgorszych sędziów. Każde jego zasądzenie przyjmowała publiczność zgromadzona na meczu falą okrzyków. Z trybun zrobił się istny „hajder“! P. Brand może sobie powinszować, że umiał z równowagi wyprowadzić nawet swoich! Jutrzenka nie ma za co dziękować jej protektorowi p. Brandowi! Dwa goale wbite przez nią w bramkę B. B. S. V-u świadczyły o jej przewadze.

Makkabi — Tarnovia 2 : 1. Sympatyczny klub Tarnovia (której trenerem jest Kałuża), został pokonany przez Makkabi. Jeszcze kilka takich meczów, a Makkabi wejdzie do „A“ klasy.

Jotes.

Wyniki lwowskie. Dnia 27 września zawody w piłkę nożną **Czarni — Hasmonea** zakończyły się wynikiem 0 : 1 (0 : 0) Dnia 28 września zawody rewanżowe przyniosły zwycięstwo **Czarnym nad Hasmonea** w stosunku **2 : 1.**

Kraków Sosnowiec 0 : 0. Wynik niedzielnych zawodów w Sosnowcu jest zupełnie niezasłużony dla Krakowa, gdyż według gry należała się Krakowowi bezwzględnie wygrana. Boisko po dłuższym deszczu zamieniło się w istne jezioro, przez co gra była bardzo utrudnioną. Atak Krakowa, złożony z graczy kilku klubów, nie rozwinął należytej gry, a to z powodu braku zgrania się w ataku.

Wyniki zagraniczne w footbalu.

Czechosłowacja — Jugosławja rozegrały 29 września w Zagrzebiu zawody z wynikiem 2 : 0 (1 : 0). **Vienna — U. T. B.** dnia 29 września w Budapeszcie dały wynik 4 : 2 (2 : 1).

Karol Irzykowski o „niezrozumiałcach“.

W przedostatnim (38) n-rze „Wiadomości Literackich“ zajmuje się w artykule wstępnym Karol Irzykowski kwestją, o której nikt dotychczas nie wyraził się zbyt jasno, a mianowicie kwestją „niezrozumialstwa“ w poezji. Jest to istotnie jedna z tych cech, które gwałtownie do większej części współczesnej poezji utrudniają przystęp. Irzykowski ze znaną dosadnością i wychodząc ze ścisłych założeń, wykazuje genezę, rozwój i stan obecny „niezrozumialstwa“, poczem nie obwijając prawdy w bawełnę dowodzi, że owe szaty niezrozumiałości nie kryją w sobie żadnych nadzwyczajności, że właściwie zasłaniają one tylko brak innych, może nawet bardzo istotnych, cech. Rzeczowym bardzo i jemu tylko właściwym, w zupełności egotycznym sposobem udowadnia to minięcie się zadania poezji w jej stosunku do czytelnika, jakie zaznaczyło się w ostatniej dobie (przez co większość do tego stopnia zraziła się, że niesłusznie uogólniła i rozciągnęła cień tej wady na całość współczesnej poezji. Podobnie zresztą i sam Irzykowski w swym artykule uformował swe zarzuty w cios ogólny, walczy z totum, lecz wierzymy, że tylko z totum pro parte).

„Więcej bredni powiedzieć może głupiec w pięciu minutach, niż mędrzec przez pięć lat odgadnąć — pisze Irzykowski.

„Czy z tego powodu głupiec ma triumfować nad mędrcem?

„Czytałem i rozumiałem Kanta, Simmla — ale nie rozumiem wyżyn pana poety Iksa“. „Wiem, że „rozumieć“ — to nie znaczy redukować utwór do jakiejś trywjalnej maksymy. Lecz musi być przecież jakiś godziwy stosunek między wysiłkiem rozumienia a wartością rzeczy zrozumianej“.

Niezrozumiałość w naszej literaturze „jest — stwierdza Irzykowski — po części mimowolna, a po części wypływa z doktryn mylnych, lecz dających pole żądzy imponowania“. Są też umysły, które posiadają „pociąg do skojarzeń paranojskich, do skoków wyobraźni“. „Takiemi poszlakami pisuje dzisiaj wielu naszych poetów. Lecz gra skojarzeń nie jest jeszcze grą wyobraźni“.

„Szukać dzikich metafor, obcinać węzły logiczne — dobrze, ale za tę swobodę trzeba prawdziwem złotem zapłacić i jeszcze samą treścią utworu udowodnić, że tak było naprawdę potrzebne“.

Poezja powinna być jasną, być zrozumiałą.

Artykuł p. Irzykowskiego, „który ma cel raczej publicystyczny“, niemniej nasuwa jednak szerokie pole do polemiki. Czasem więcej zaciekłej przyjemności znajdujemy w rozwiązywaniu nader trudnych szarad, niż rebusów z „Małego Światka“. Woń rzeczy nieodgadnionej, jeśli nie zrozumiemy, lecz odczujemy, że pod nią kryje się pewna głębia, upaja więcej, niż naga jasność, która bez cienistych akcesorjów może z poezji bardzo łatwo uczynić prozę.

Witr.

Zapiski literackie.

(Nieznany autograf Mickiewicza).

W „Ateneum Wileńskiem“ (zeszyt 5—6) publikuje ks. Dr Czesław Falkowski nieznany autograf Mickiewicza, który odnalazł w Archiwum Państwowem w Wilnie. Jest to list z dnia 19 września 1824 r. do dyrektora szkół gubernji wileńskiej, Kajetana Krassowskiego, w którym Mickiewicz opisuje swoje usposobienie w naukach“. Po ukończeniu bowiem śledztwa filaretów, Mickiewicz wraz z wieloma innymi został przeznaczony na nauczyciela w guberniach, oddalonych od granic litewskich. Nowosilcow przed wysłaniem skazanych na wygnanie, zażądał od Uniwersytetu wileńskiego opinji o uzdolnieniu i wiadomościach każdego. Ówczesny rektor Uniwersytetu, Twardowski, polecił dyr. Krassowskiemu zapytać się Mickiewicza, do jakich przedmiotów jest najlepiej przygotowany. Mickiewicz odpisał wtedy w znalezionym obecnie liście, że mógłby wykładać „literaturę starożytnych języków“ i estetykę po niemiecku, francusku i rosyjsku, wyraził jednak prośbę, że z powodu słabego zdrowia wylałby wstąpić do takiej służby, która wymagałaby mniejszej pracy, niż zawód nauczycielski.

w. z.

H. RIDER HAGGARD. 68

„ONA“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Uprzytomniłem to sobie wszystko w jednej chwili, a ONA zwróciła się do mnie w te słowa:

— Oto dola śmiertelnika! — rzekła, przykrywając całunem zmarłych kochanków i mówiąc głosem uroczystym i podniesionym, który zgadzał się dziwnie z moją wizją — grób i zapomnienie w grobie, to nasz cel ostateczny. Nawet i mój cel, chociażbym żyła wieki... Może po tysiącach lat dopiero, mój Holly. I dla mnie kiedyś przyjdzie jednak dzień, może w tysiąc lat po twojej śmierci, kiedy już pamięć o tobie zaginie, dzień, w którym umrę i stanę się podobną im i tobie. I cóż, że żyć będę trochę dłużej, uchylając się od śmierci, dzięki wiedzy, jaką mi dała Przyroda? Przecież wkońcu muszę umrzeć. Co znaczy dziesięć tysięcy lat lub dziesięć razy po dziesięć tysięcy lat w dziejach Czasu? To drobnostka, to maleńki pyłek, który widać w świetle słonecznem. Przejdą, jak godzina snu, jak tchnienie Wieczności. Oto dola człowieka! Czeka nas wszystkich sen; wszyscy spać będziemy. I wszyscy również obudzimy się kiedyś, aby żyć i zasnąć raz drugi i tak ciągle, w różnych okresach, przestrzeniach i czasach, przez całe stulecia, aż świat zginie, zginą i inne światy i nie pozostanie nic, tylko Duch, który jest Życiem. Ale, czy dla nas dwojga, jak i dla tych zmarłych, końcem końca będzie Życie, czy też Śmierć? Wszak Śmierć jest tylko Nocą Żywota; ale po nocy przychodzi Jutro, które znów sprowadza noc. Jeśli jednak Dzień i Noc, Życie i Śmierć się skończy, wróci tam, skąd przyszło, co z nami się stanie, Holly? Kto to może powiedzieć? Nawet ja nie potrafię.

A potem z nagłą zmianą tonu i zachowania się:

— Czy widziałeś już dość, cudzoziemcze? — rzekła — czy też mam pokazać ci dalsze cuda tych katakumb, które są moimi krużganami pałacowymi? Jeśli chcesz, zaprowadzę cię tam, gdzie Tisno, najpotężniejszy król Kôr, za którego panowania wykończono pracę nad wykuciem tych podziemi, leży w chwale, która zdaje się urągać nicości i każe cieniom lat minionych składać hołd jego opiewanej w rzeźbach próżności?

— Widziałem już dość, królowo! — odparłem. — Serce moje korzy się przed majestatem śmierci. Człowiek jest ułomny i wytrąca go z równowagi myśl o wspólnym, czekającym nas wszystkich końcu. Zabierz mnie stąd, Ayesho!

III.

SZALA SIĘ PRZECHYLA.

Po kilku minutach, postępując za światłem lamp, które niesione przez niemych, jak niesie się w naczyniach wodę, zdawały się płynąć w ciemności, przybyliśmy do schodów, wiodących do JEJ przedpokoju, gdzie poprzedniego dnia czołgał się na czworakach Billala. Chciałem pożegnać się tutaj z królową, ale zatrzymała mnie.

— Nie! — rzekła. — Pójdź ze mną, Holly, gdyż, przyznaję, rozmowa z tobą sprawia mi przyjemność. Pomyśl tylko: przez dwa tysiące lat pozostawałam w samotności, jedynie w towarzystwie niewolników i myśli moich i chociaż pogłębiła się przez to wiedza moja i poznałam wiele tajemnic, jednak rozmyślanie mnie męczy, samotność mi obrzydła; zaprawdę, strawa, jaką wspomnienia podają do spożycia, jest przykrą i ugryźć ją można tylko zębami nadziei. Jakkolwiek myśli twoje są młode i naiwne, rzecz naturalna u człowieka, który żył tak krótko, to jednak twój sposób rozumowania przypomina mi niekiedy starych filozofów, z którymi w latach minionych prowadziłam dysputy w Atenach i w Becce w Arabji, masz bowiem ten sam wygląd i taki wyraz twarzy, jakby czas zeszedł ci na czytaniu niewyraźnych liter greckich i jakby pył rękopisów osiadł na twojem obliczu. Zasuń zatem zasłonę i usiądź obok mnie! Będziemy przy owocach mówić o przyjemnych rzeczach. Zdejmę znowu welon. Twoja to wina, Holly; ostrzegałam cię. Będziesz wielbił mą piękność, jak ją wielbili ci starzy filozofowie...

Bez dalszych ceremonji wstała, zdjęła biały welon i ukazała się w całym blasku piękności, jak lśniący wąż, który świeżo zrzucił skórę; wlepiwszy we mnie cudowne oczy — niebezpieczniejsze, niż oczy bazyliszka — upajała mnie ich urokiem, podczas gdy uśmiech jej rozbrzmiewał, jak głos srebrnych dzwonków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . . 25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowo . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice . . . . . . 30 gr.
Na 1 stronie . . . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.